Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9397. *Lwów, środa 12 listopada 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Zawiła sprawa wekslowa w Przemyślu. - Napad bandycki na ulicy Marji Snieżnej. - Zamknięcie „Drukarni Lwowskiej". - Wartownik stert zamordowany. - Kradzież u sędziego dla spraw specjalnej wagi. - Jak w powieści Zapolskiej. - Fabryczka dokumentów publicznych.

POWRÓT MIN. CARA DO WARSZAWY.

Wilno, 10. listopada. (PAT) Minister sprawiedliwości Car odjechał wczoraj o godz. 22.50 w towarzystwie dyrektora dep. Świątkowskiego po dwudniowym **pobycie w Wilnie z powrotem do Warszawy.** Na dworcu żegnał ministra wojewoda Raczkiewicz przedstawiciele sądownictwa, prokuratury oraz władz miejscowych.

—o—

ZJAZD DELEGATÓW KAS CHORYCH W GDYNI.

Gdynia, 10 listopada. (PAT). Wczoraj odbył się wielki zjazd delegatów Kas Chorych z całego Pomorza, z okazji 10-ej rocznicy założenia Kas Chorych Rzplitej Zjazd odbył się z udziałem przedstawicieli władz miejscowych na czele ze starostą Pożerskim. Na zakończenie zjazdu wysłano depeszę do Ministra Pracy i Opieki Społecznej Prystora.

—o—

WŁAMANIE DO SĄDU W SIEDLCACH.

Siedlce, 10 listopada. (PAT). W tych dniach nieznani sprawcy dostali się do lokalu Sądu powiatowego w Siedlcach i skradli szereg przedmiotów, stanowiących dowody rzeczowe.

—o—



STRASZLIWA WYSPA NIEWOLNIKÓW
(Do artykułu na str. 10-tej).

(Do artykułu na str. 10-tej).

WYSTAWA DZIEŁ STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.

Warszawa, 10. listopada. (PAT). W salach polskiego klubu artystycznego w gmachu hotelu Polonia w Warszawie **otwarta została wystawa dzieł Stanisława Wyspiańskiego. Wystawa** przedstawia się bardzo okazale, mimo iż składają się na nią wyłącznie dzieła pochodzące **z prywatnych zbiorów w** Warszawie. Niektóre z nich są mało znane szerszej publiczności.

—o—

DALSZE OFIARY TERORU PIEKARZY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (st). Od kilku miesięcy w Warszawie **trwa teror piekarski.** Piekarze strajkujący z pod znaku **żydowskich związków komunistycznych, napadają nie tylko na właścicieli piekarń lecz również na poszczególnych pracowników.** Dziś rano, gdy dwaj piekarze zatrudnieni u piekarza Abermana, Jan Ługowski i Jan Zieliński szli do pracy, na rogu ul. Siennej i Twardej napadli na nich dwaj **bojówkarze i zadawszy im kilka ciężkich ran nożem zbiegli** Rannych przewieziono do szpitala.

—o—

Na początku był chaos.

Lwów, 11 listopada.

Zmartwychwstanie Polski nie da się w gruncie rzeczy związać z żadną szczególną datą, ponieważ jest nie wypadkiem, lecz **procesem**, złożonym **z szeregu kolejnych faktów i aktów politycznych.** Otwiera ten proces **czyn zbrojny Legjonów** i charakteryzująca go data **6. sierpnia 1914 r.** Z kolei wśród dokumentów pierwsze chronologicznie miejsce zajmuje uchwała Rady Robotników i Żołnierzy rosyjskich z dnia **28 marca 1917 r.**, głosząca niepodległość Polski jako skutek zasady samostanowienia narodów. Data powyższa jest **punktem przełomowym** w stosunku Rosji do naszej niepodległości, poprzednio — mimo nacisku dyplomacji francuskiej — precyzowanym negatywnie. W ślad za tem, teoretycznem uznaniem idzie manifest państw centralnych z **5 listopada 1917 r.**, praktycznie, choć w formie **zupełnie niewystarczającej,** uznający prawo Polski do niepodległości i tworzący podwalinę pod jej organizację. Odpowiedzią na to była deklaracja państw sprzymierzonych **z 18 czerwca 1918 r.**, jako wynik samorzutnej inicjatywy Wilsona i jego trzynastej tezy. A dalej **traktat wersalski**, uznający tę samą zasadę już w pełnej mierze przez zwycięskie mocarstwa. Ale i ta data **nie jest ostateczna.** Wszak ten sam traktat wiele zagadnień, najściślej związanych z uformowaniem państwa polskiego, **pozostawił otworem,** — bądź na Zachodzie — uzależniając sprawę granic od wyniku plebiscytów, bądź też — na Wschodzie — unikając wszelkich postanowień. Z natury rzeczy więc wchodzą w grę **liczne nowe daty,** widniejące pod późniejszymi dokumentami wykonawczymi, z których decyzja Rady Ambasadorów, uznająca nasze granice wschodnie, jest **chronologicznie ostatnim aktem krystalizacji zewnętrznej naszego państwa.**

Dodać możnaby, że w procesie zmartwychwstania **każda niemal dzielnica obecnej Polski powstawała kiedyindziej** i w innych warunkach. Inna jest regjonalna data ziemi poznańskiej, inna śląskiej, inna Małopolski zachodniej i wschodniej, inna kresów wschodnich, a inna zrzucania okupacji niemiecko - austrjackiej przez b. Kongresówkę, już wówczas formalnie i pozornie posiadającą rządy własne. Jakież znaczenie ma wśród tylu godnych uwagi epizodów ów dzień **11. listopada 1918 r.**, dziś święcony jako „początek życia niepodległego"? Czy zasłużył na to wyróżnienie? Czy też może jest, jak twierdzą niektórzy, **koncepcją sztuczną,** utworzoną na użytek pewnych interesów politycznych?

Otóż ześrodkowanie wszystkich tych dat i faktów, łączących się z odzyskaniem niepodległości, **w fakcie powrotu do Warszawy Marsz. Piłsudskiego,** nie jest bezwzględnie dziełem spekulacji politycznej, lecz **wyrazem prawdy dziejowej,** dziś może nie dla wszystkich zrozumiałej, ale w przyszłości mającej wystąpić **bezspornie i absolutnie.** Bo rzeczywiście od tego dnia zaczyna się **suwerenność Polski,** jeszcze małej, ale dążącej żywiołowo do zjednoczenia. Od tego dnia pracować zaczyna **normalnie i na własny rachunek** krystalizacyjny ośrodek państwa, — ów **rząd centralny** bez pieniędzy, bez wojsk, bez administracji, ale posiadający pełną świadomość celu i **pełny tytuł reprezentanta idei państwowej.**

Od tego dnia nieprzerwanie Polska **wynurza się z chaosu** ku zorganizowanym formom życia. Przez trudności i przeciwieństwa przez kryzysy i nawroty słabości, przez klęski i zwycięstwa, **przez wojnę i pokój,** przez walkę z duchem niewolnictwa, głęboko zakorzenionym w społeczeństwie trzech zaborów, przez **łamanie zewnętrznych i wewnętrznych oporów,** zamykających drogę rozwoju, — idzie Polska, od 11 listopada 1918 r. rządzona przez człowieka, będącego **mężem opatrznościowym jej losów.**

Dlatego jest rzeczą słuszną, że imię **Budowniczego zespala się z dniem, w którym doszedł do władzy.** Jest rzeczą tem bardziej słuszną, że w pierwszym, najbardziej krytycznym okresie krzepnięcia naszej państwowości **Józef Piłsudski był jedynym autorytetem,** powołanym do sprostania olbrzymim ciężarom władzy, jedynym, na którego naród patrzył z ufnością, jedynym, który **stanął na wysokości zadań.** Dziś, z perspektywy 12 lat, można z całą odpowiedzialnością wyrazić pogląd, że dzieje Polski **potoczyłyby się torem tragicznym,** gdyby wówczas, w dniach **szalejącego radykalizmu społecznego** i nieładu, **zabrakło** w Warszawie więźnia z Magdeburga. Gdyby nad ówczesnym chaosem nie zapanował Jego umysł i Jego ręka.

OKRES TRWANIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ

unormowany będzie oddzielnie dla poszczególn. państw

Genewa, 10. listopada. (PAT). **Przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa,** na swem dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu, przyjęła **wniosek kompromisowy,** według którego czas trwania **służby wojskowej** zostanie ustalony przez konferencję rozbrojeniową **odzielnie dla każdego** państwa podpisującego umowę rozbrojeniową. Za wnioskiem tym głosowało **19 państw**, a w tej liczbie także wielkie mocarstwa, z wyjątkiem **Niemiec i Rosji**, które powstrzymały się od głosowania.

Genewa, 10. listopada. (PAT). **Szefowie delegacji wielkich mocarstw morskich, Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednocz., Francji i Włoch odbywali wspólne posiedzenie** z rzeczoznawcami morskimi w celu opracowania dla przygotowawczej komisji rozbrojeniowej wspólnego projektu, któryby umożliwił **rozszerzenie zasad i metod ograniczenia zbrojeń morskich,** zawartych w umowach, waszyngtońskiej z roku 1922 i londyńskiej z roku 1930, również i na inne **średnie i małe państwa morskie,** które dotychczas nie przyłączyły się do wzmiankowanych umów morskich. Narady będą w ciągu najbliższych dwóch dni kontynuowane.

Dwa procesy prasowe

b. min. Moraczewskiego.

SĄD ZASĄDZIŁ P. MORACZEWSKIEGO ORAZ RED. „ROBOTNIKA" NA KARĘ GRZYWNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (st) W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym rozgrywały się **dwa znamienne procesy.** W jednym **oskarżycielem był b. min. Moraczewski,** w drugim był on oskarżonym. Pierwsza sprawa dotyczyła artykułu, zamieszczonego w „Robotniku", **omawiającego podróż p. ministra do Borysławia,** w związku z akcją rozłamową w szeregach tamt. związków robotniczych. P. Moraczewski uważając, że wzmianka prasowa godzi w jego dobre imię, **skierował sprawę do sądu.** Nie ograniczył się jednak na tem i po kilku dniach umieścił **w „Przedświcie" oświadczenie.** Z racji tego **redakcja „Robotnika" zaskarżyła p. Moraczewskiego.** Ta podwójna rozprawa **wzbudziła wielkie zainteresowanie.** Po wysłuchaniu stron sąd wydał wyrok, mocą którego **były min. Moraczewski skazany został na karę grzywny w wysokości 100 zł.** Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok, **skazujący redaktora „Robotnika" na 200 zł. grzywny.**

MIN. TREVIRANUS NA NIEM. ŚLĄSKU.

Katowice, 10 listopada. (PAT.) Z Opola donoszą, że bawiący na G. Śląsku **niemieckim minister Treviranus** zwiedził w sobotę krajowe biuro dla **pomocy wschodniej** a następnie tereny nawiedzone powodzią. Po omówieniu z tamt. władzami całokształtu zagadnień śląskich, minister odjechał do Berlina.

NOWY DOWÓDCA KOP-U U PANA PREZYDENTA.

Warszawa, 10. listopada. (PAT) Dziś o godz. 12 przedstawił się **Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku** w charakterze dowódcy Korpusu Pogranicza, **pułkownik Kruszelnicki.**

ODSŁONIĘCIE PORTRETU GEN. BEMA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 10 listopada. (PAT.) Z okazji wizyty oficerów polskich z pułku artylerji im. gen. Bema odbyła się wczoraj **na placu ćwiczeń wojskowych msza polowa,** na której obecny był **regent Horthy,** generał Karpathy, naczelny dowódca Honwedów, przedstawiciele poselstwa polskiego w Budapeszcie, attache wojskowy włoski i przedstawiciele węgierskiej dywizji artylerji im. gen. Bema. Następnie w obecności regenta odbyło się **uroczyste odsłonięcie portretu generała Bema.** Generał Karpathy wzniósł okrzyk na cześć **regenta Horthyego i prezydenta Mościckiego,** poczem komendant dywizji pułk. Magathazy wygłosił przemówienie częściowo w języku polskim, składając hołd pamięci gen. Bema. — Jednocześnie mówca złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i bratniemu pułkowi artylerji polskiej. **Oficerowie polscy złożyli przed portretem generała Bema wieniec.**

ZGON WYBITNEGO MALARZA POLSKIEGO W HOLLYWOOD.

Los Angelos, 10. listopada. (PAT) **W Hollywood zmarł na udar serca w 58 roku życia śp. Teodor Modrakowski, artysta malarz.** Śp. Zmarły był przez długie lata jednym z głównych działaczy narodowych i oświatowych w Nowym Jorku. Do Kalifornji przeniósł się po wybuchu wojny światowej i zdobył sobie wkrótce wybitne stanowisko **artystyczne i społeczne.** Śp. Teodor Modrawski urodzony był w Gnieźnie.

Uczczenie pamięci poległych policjantów.

Uroczysty obchód Swięta Niepodległości.

Wielka rewja wojsk na pl. Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada. (st.) W dniu dzisiejszym policja święci uroczystą **rocznicę odzyskania niepodległości i odparcia najazdu bolszewickiego.** Uroczystości te rozpoczęto solennem **nabożeństwem żałobnem za poległych policjantów, w kościele Pokarmelickim.** Kościół wypełniony był po brzegi. Pośrodku kościoła ustawiono symboliczny katafalk, przybrany zielenią. W nabożeństwie wzięli udział **min. Składkowski,** min. Beck, główny komendant P. P. pułk. **Jagrym-Maleszewski,** wojewoda **Jaroszewicz,** przedstawiciele wojskowości państw obcych, policji, wojska itd. O godz. 2.30 popoł. na pl. Marsz. Piłsudskiego, Komendant Główny P. P. w otoczeniu delegatów poszczególnych komend wojewódzkich **złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.** Po złożeniu wieńca odbyła się **dekoracja 11 policjantów krzyżem za sługi za dzielność,** oraz defilada oddziałów pieszych i konnych. Popołudniu o godz. 5 odbył się **capstrzyk orkiestr policyjnych.** Krzyżem za dzielność zostali odznaczeni z województwa lwowskiego post. **Józef Frańczak,** z województwa wołyńskiego st. post. Jan Życki i i.

Warszawa, 10 listopada. (st) W dniu dzisiejszym na **polu Mokotowskiem odbyła się próbna defilada wojskowa.** Próba wypadła niezwykle imponująco. O godz. wpół do 6 wieczorem na pl. Marsz. Piłsudskiego **zebrały się kompanje pułków warszawskich pod dowództwem pułk. Pereświt-Sołtana,** gdzie złożyły hołd nad grobem Nieznanego Żołnierza. Następnie połączone oddziały **odmaszerowały do Belwederu celem oddania hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.** W dniu jutrzejszym zrana odbędą się nabożeństwa we wszystkich świątyniach wszelkich wyznań. O godz. wpół do 10 wszystkie **oddziały wojskowe stolicy, Modlina, Rembertowa i Zegrza zbiorą się na polu Mokotowskiem.** Kolejno odbędą się przeglądy oddziałów przez dowódcę O. K. gen. Wróblewskiego, następnie wicemin. gen. Konarzewskiego, wreszcie **przez Marsz. Piłsudskiego.** O godz. wpół do 12 na pole Mokotowskie **przybędzie p. Prezydent** i rozpocznie się rewja, po której organizacje społeczne udadzą się w pochodzie do Belwederu dla złożenia hołdu Marsz. Piłsudskiemu. O godz. 10 na polu Mokotowskiem odbędzie się **uroczysta msza polowa, odprawiona przez ks. bisk. Bandurskiego.**

W wigilję Swięta we Lwowie.

Lwów, 11. listopada.

(jp) Wczoraj, jako w wigilję **Święta Niepodległości** rozpoczęły się obchody tego dnia wiekopomnego w życiu Polski odrodzonej. Już od rana ukazały się na domach prywatnych i gmachach publicznych **flagi narodowe** i dekoracje zielenią i emblematami państwowemi.

O godz. 11.30 odbyło się w Bazylice katedralnej urządzone tradycyjnym zwyczajem **nabożeństwo żałobne,** celebrowane przez ks. biskupa **Lisowskiego za spokój dusz 39 posterunkowych, poległych w obronie życia i mienia współobywateli, praworządności i bezpieczeństwa w państwie.** Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele władz z wicewoj. **Drożanowskim na czele.** Z ramienia policji obecni byli niemal wszyscy oficerowie P. P. z insp. **Grabowskim,** nadkom. **Sędzimirem** i nadk. **Schwercem** na czele.

Wieczorem zapłonęły światła na udekorowanych i **wspaniale iluminowanych** gmachach. Najpiękniej udekorowane i iluminowane były: Izba Skarbowa, Ratusz, Koszary P. P. i in. O godz. 6-tej zgromadziły się na placu św. Ducha, między tonącą w morzu świateł Izbą Skarbową a równie pięknie iluminowanym odwachem, **orkiestry wojskowe i cywilne z lampionami i pochodniami.** Następnie z dźwiękami marszów i pieśni narodowych rozeszły się w ulice miasta. Do radosnego odświętnego nastroju przyczyniła się także **orkiestra tramwajowa, która w oświetlonym barwnemi lampkami i ozdobionym chorągiewkami wozie przejechała po wszystkich linjach.**

Na pl. św. Ducha zebrały się nieprzebrane tłumy publiczności, które też następnie przyłączyła się do orszaków orkiestralnych.

SOCJAL-DEMOKRACI

najsilniejszą partją w Austrji.

ZDOBYLI W OSTATNICH WYBORACH 72 MANDATY.

Wiedeń, 10. listopada. (PAT). Dziś rano ogłoszone zostały rezultaty wyborów do austrjackiej Rady Narodowej. Ze 165 mandatów zdobyli: **socjal-demokraci 72** (poprzednio 71), **chrześcijańsko-socjalni 63** (73), **blok Schobera,** w skład którego wchodzą narodowcy niemieccy i związek chłopski 19 (21), **blok Heimwehry 8.**

W okręgach wiedeńskich zdobyli **socjal.-demokraci 30 mandatów** (29), **chrześcijańsko-socjalni 11** (14), **Blok Schobera 24** (2).

Ogólna ilość głosów oddanych na poszczególne stronnictwa w okręgu wiedeńskim przedstawia się następująco: socjal.-demokr. 703.421 (671.464), chrześcijańsko-soc. 382.882 (437.783), blok Schobera 124.376, demokraci 6.709 (15.12), lista żydowska 2.134 (10.845), komuniści 10.591 (7.521), blok Heimwehry 25.377, narodowi-socjaliści (kierunek Hittlerowski) 27.544 i austrjacka partja ludowa 8.497.

Wiedeń, 10. listopada. (PAT). Dzisiejsze dzienniki omawiając wyniki wyborów zaznaczają, że nie przyniosły one istotnych zmian. **Stronnictwa mieszczańskie utrzymały swoją większość w Radzie Narodowej, jakkolwiek nie udało się im osłabić silnej opozycji socjal - demokratów.** Większą rolę odegra w przyszłej Radzie narodowej **blok Schobera,** jako stronnictwo środka.

Sesja ekspertów państw

Europy środkowej

DLA SPRAW KREDYTU ROLNICZEGO ROZPOCZĘŁA SIĘ W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. listopada. (PAT) Dnia 10. listopada br. **rozpoczęła się w sali kolumnowej Ministerstwa rolnictwa sesja ekspertów państw Europy środkowej i południowo-wschodniej dla spraw kredytu rolniczego.** Otwarcie sesji poprzedziło spotkanie delegatów u ministra rolnictwa dra Leona Janta-Połczyńskiego.

O godz. 10 rano odbyło się **posiedzenie szefów delegacyj,** na którem ustalony opracowany porządek dzienny, regulamin obrad i ukonstytuowano biuro konferencji. O godz. 19.30 minister rolnictwa **dr. Janta-Połczyński otworzył sesję przemówieniem,** w którem powitał zebranych, a następnie omówił zadania obecnej sesji ekspertów. Następnie na wniosek **delegata rumuńskiego p. Lugosanna** powołano jednogłośnie przewodniczącego delegacji polskiej **Augusta Popławskiego na przewodniczącego sesji,** delegata rumuńskiego zaś Lugosanna na wiceprzewodniczącego.

Z kolei przewodniczący delegacji polskiej, obejmując przewodnictwo konferencji, wygłosił dłuższe przemówienie.

Po przemówieniu j. Popławskiego zabrał głos szef delegacji rumuńskiej Lugosanna oraz przedstawiciel Bułgarji Nikoloff, wyrażając podziękowanie rządowi polskiemu za zorganizowanie konferencji.

Następnie rozpoczęła się **dyskusja generalna nad kwestjonarjuszem poruszonych zagadnień rolniczych, kredytów średnio — terminowych, opracowanych przez rząd polski.**

Pierwsze plenarne posiedzenie zostało zamknięte o godz. 12.45. O godz. 13.30 w salach Hotelu Europejskiego minister Janta - Połczyński podejmował członków delegacji śniadaniem

ODZNACZENI ORDEREM „POLONJA RESTITUTA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" podaje zarządzenie p. Prezydenta o nadaniu orderu **Polonia Restituta.** Wśród szeregu nazwisk, które podaliśmy onegdaj, — krzyż komandorski otrzymali: **Dominik Moszoro, prezes Dyrekcji Poczt i Tel. we Lwowie,** za zasługi przy usprawnieniu i udoskonaleniu służby pocztowo-telegraficznej, **Zygmunt Neuman,** wiceprezes sądu okręgowego w Warszawie, za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej, **dr. Stanisław Szymonowicz,** prokurator sądu okręg. we Lwowie za zasługi na polu organizacji i administracji sądownictwa, **inż. Stefan Wiktor,** dyrektor kolei państw. w Stanisławowie za zasługi około odbudowy i organizacji kolejnictwa oraz na polu pracy narodowej. Krzyż oficerski Odrodzenia Polski otrzymali: **Piotr Berdecki,** dyrektor oddziału Państwow. Banku Rolnego we Lwowie, **Stanisław Gawiński,** naczelnik wydziału w Min. spraw wewn., **inż Franciszek Janas,** naczelnik wydziału kolei państw. we Lwowie, **Zygmunt Lewakowski,** rolnik i przemysłowiec w Zakszowie w powiecie wadowickim, **ks. prałat Roman Mazur,** proboszcz w Nowym Sączu, **Władysław Neuman,** radca ambasady R. P. w Paryżu, **Emil Rappe,** starosta w Krośnie. **Czesław Zawisiowski,** wicewojewoda białostocki, **Tadeusz Banko,** podkom. P. P. w Warszawie, **Kazimierz Żegiestowski,** prezes oddziału Legji inwalidów we Lwowie.

Sprawa wolnoprzesiedlności adwokatów

wchodzi na realne tory.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada. (st.) Minister sprawiedliwości Car, a następnie szef gabinetu Prezesa Rady Min. Schätzel przyjęli delegację adwokatów małopolskich w osobach p. dr. Klimeckiego, dr. Kwiecińskiego i dr. Langroda, która przedstawiła w toku przesłuchania sprawę wolnego przesiedlania się adwokatów do wszystkich dzielnic Państwa. Delegacja adwokatów zwróciła się do min. Cara z prośbą, aby zechciał na podstawie artykułu 101 konstytucji i końcowych przepisów wszystkich ordynacyj adwokackich wydać rozporządzenie, mocą którego Rady adwokackie w b. zaborze rosyjskim i pruskim wpisywały by adwokatów z Małopolski na listę adwokatów i umożliwiałyby im w ten sposób wykonanie zawodu na terenie całego Państwa.

Min. Car oświadczyłw odpowiedzi na tę prośbę, iż nie widzi możliwości załatwienia w tej chwili tak doniosłej sprawy rozporządzeniem, jednak jeszcze w r. b. najprawdopodobniej w połowie grudnia zwoła do Warszawy konferencję przedstawicieli wszystkich Izb adwokackich, którym zaproponuje przygotowanie jednolitego statutu palestry dla całej Polski. Dążeniem min. Cara jest, ażeby taki jednolity statut palestry zaczął obowiązywać jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy o postępowaniu w sądach cywilnych. Gdyby projektowana konferencja nie zdołała przygotować projektu jednolitego statutu palestry, wówczas min. Car ma zamiar przedłożyć przyszłemu Sejmowi projekt ustawy regulującej definitywnie kwestję wolnego przesiedlania się adwokatów. Delegacja adwokatów małopolskich przyjęła oświadczenie min. Cara do wiadomości.

NOWY DOWÓDCA O. K. PRZEMYŚL OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Przemyśl, 10 listopada. (PAT). Dnia 10 b. m. rano odbyło się na dworcu kolejowym uroczyste powitanie nowego dowódcy O. K. X. gen. Tessaro. Po powitaniu przez przedstawicieli władz cywilnych oraz korpus oficerski z gen. Wierońskim na czele, gen. Tessaro przeszedł przed frontem kompanji honorowej 38 p. p., odebrał przed dworcem defiladę oddziałów wojskowych, poczem udał się do gmachu D. O. K. i objął urzędowanie.

Polska otrzyma 30 milj.

dolarów pożyczki.

UDZIELI JĄ TRUST ZAPAŁCZANY KRUEGERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. listopada. (Z). Dziś późnym wieczorem pojawiły się w poważnych kołach finansowych i politycznych pogłoski o bliskiem sfinalizowaniu większej pożyczki zagranicznej dla Polski. Wedle tych informacyj umowa pożyczkowa ma wynikaćze stosunku Skarbu Państwa do monopolu zapałczanego. Wedug pogłosek, pożyczka ma wynosić 30 miljonów dolarów na lat 20, oprocentowana na 7 proc. Pertraktacje toczą się z trustem zapałczanym Kruegera. Ceny zapałek mają być podwyższone. Minister Matuszewski odbył dziś dłuższąrozmowę z przedstawicielami Kruegera i przyjął ich śniadaniem. Wkrótce potem pojawiły się już pogłoski o podpisaniu punktacji. Przedstawiciele rządu zaprzeczali kategorycznie do późnej nocy, jakoby już nastąpiło podpisanie umowy, nie przeczą jednak, że jest ona bliska finalizacji.

Jeszcze jeden, który nie chce

wracać do Rosji.

JEST NIM DELEGAT SOWJECKIEJ IZBY HANDLOWEJ W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. listopada. (st) Delegat sowjeckiej zachodniej Izby handlowej w Paryżu. Dubrowski, który był równocześnie komisarzem wszystkich sowjeckich wystaw poza granicami Sowjetów, odmówił powrotu do Rosji i wystosował do sowjeckiej misji handlowej list, zawierający wytłumaczenie tego kroku. W liście tym Dubrowski oświadcza, iż wierzył dotychczas w rzetelność władz sowjeckich, lecz obecnie stracił tę wiarę i zrywa z Sowjetami

Walka komunistów

Z HITLEROWCAMI W BERLINIE.

Berlin, 10 listopada. (PAT). Donoszą ze Stuttgartu, że komuniści wbrew zakazowi policji, która ostrzegała przed urządzeniem obchodu rocznicy rewolucji rosyjskiej próbowali w ciągu nocy z soboty na niedzielę zorganizować demonstracje publiczne. Policja wielokrotnie przy pomocy pałek gumowych rozpraszała pochody w różnych dzielnicach miasta przyczem aresztowano szereg opornych manifestantów. W miejscowości Zuffenhausen komuniści próbowali wedrzeć się na zgromadzenie Hitlerowców. Na krótko przed rozpoczęciem zgromadzenia komuniści przypuścili szturm na salę zasypując budynek gradem kamieni i wybijając szyby. Oddział komunistów próbował wedrzeć się do wnętrza przyczem doszło do bójki w której obie strony użyły noży, jako narzędzi walki. Wiele osób odniosło ciężkie rany. Jednemu z komunistów rozpruto brzuch. Również ciężkie rany odniósł jeden z urzędników policyjnych.

Perska afera dywanowa

w Warszawie.

HANDLARZ DYWANOW PAPAZIAN OBWINIA SWYCH ZIOMKÓW O OSZUSTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (st). Do policji warszawskiej wpłynęła skarga obywatela perskiego Papaziana, właściciela składu dywanów w Warszawie, przeciw trzem jego ziomkom Artezianowi, [illegible]baziancowi i Hampurszunuszowi. Papazian twierdzi, że on jak również drugi kupiec perskich dywanów w Warszawie Hasan Zale padli ofiarą oszustwa wymienionej trójki. Papazian ma skład także w Wiedniu. W tym składzie rzekomo miała kupić na kredyt większą partję dywanów Elżbieta Roder, stała mieszkanka Budapesztu, żona Hampurszunuszowa. P. Roder dywany te wywiozła do Budapesztu i stamtąd wysłała mężowi do Warszawy. Mąż zamiast zapłacić za nie, oświadczył Papazianowi, że małżonka jego sprzedała te dywany zagranicą i on nie odpowiada za jej zobowiązania. Sprawą tą zajęła się policja. Transport dywanów wykrytych w składach wolno celnych w Warszawie, obłożono na razie aresztem.

Słonie wywołały panikę

NA ULICACH LONDYNU.

Londyn, 10 listopada. (PAT). Dziś w czasie tradycyjnego pochodu allegorycznego z okazji zaprzysiężenia nowego lorda - majora, zdarzył się przykry wypadek, mianowicie przy przejściu w pobliży kolegjum uniwersyteckiego, uwagę czterech słoni, kroczących w orszaku lorda - majora, przykuło kilka transparentów, niesionych przez studentów. W pewnej chwili jeden ze słoni rzucił się naprzód i pochwycił trąbą transparent. Pozostałe trzy słonie rzuciły się za pierwszym. Widzowie, ogarnięci paniką, rozbiegli się na wszystkie strony. Kilkanaście kobiet i dzieci uległo stratowaniu przez tłum. Rannych i ciężko poturbowanych jest około 20 osób. Dozorcy zdołali niebawem uspokoić słonie i orszak ruszył dalej.

KRWAWA DYSKUSJA POLITYCZNA

6 osób odniosło rany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. (st). Wczoraj popołudniu w Łazach koło Zawiercia w jednej z restauracyj wśród siedzących gości rozpoczęły się spory na tle politycznem. Jeden z kłócących się wystrzelił z rewolweru na postrach. Wówczas doszło do ogólnej strzelaniny. Padło kilkanaście strzałów, skutkiem których rannych zostało 6 osób. Aresztowano 2 osoby.

NOWE WYJAZDY MIN. KÜHNA.

Warszawa, 10. listopada. (PAT) Minister komunikacji, inż. Kühn powrócił w dniu dzisiejszym z uroczystości otwarcia dwóch odcinków magistrali węglowej, a we środę, dnia 12 bm. wyjeżdża na uroczystość otwarcia kolejowego sanatorjum w Witkowicach-Bystre. Jest to nowe sanatorjum na 100 łóżek dla pracowników kolejowych, gruźlików. Stąd wyjedzie p. minister do Tarnowskich Gór, gdzie zwiedzi nową rządową stację, zbudowaną w związku z wzmagającym się eksportem węgla. Tego samego dnia wieczorem w Katowicach będzie p. minister na uroczystości otwarcia nowo zbudowanego domu spółdzielni kolejowej. Powrót p. ministra do Warszawy nastąpi 14. bm.

ZMIANY NA WYSOKICH STANOWISKACH W ROSJI.

Moskwa, 10. listopada. (PAT). Agencja Tass podaje: Wiceprezes Rady komisarzy ludowych ZSSR. i komisarz spraw robotniczych i włościańskich Ordzonikidze, mianowany został przewodniczącym najwyższej Rady gospodarki narodowej ZSSR., dotychczasowy przewodniczący Rady najwyższej Kujbyszew mianowany został wiceprezesem Rady komisarzy ludowych ZSSR. i przewodniczącym państwowej komisji planu gospodarczego ZSSR.

WIOSNA W LISTOPADZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (st). Listopad tegoroczny jest tak piękny, ciepły i słoneczny, że na targu kwiatowym w Krakowie sprzedawano świeże rozkwitłe bławatki. W Zaleszczykach owocują powtórnie maliny. W niektórych miejscowościach zakwitły ponownie kasztany, lub okryły się kwieciem jabłonie i bzy.

ZYGZAKI.

Trzeci list z plebanji.

Odpust w Kaczej Wólce

Lwów, 11. listopada.

Do Kaczej Wólki przyjechaliśmy dość wcześnie. Mimo wyboistej drogi i ciągłych pagórków byilibyśmy jeszcze wcześniej na miejscu, gdyby nie brat. Ten mimo, że odmawiał brewjarz, ciągle zrzędził na Jaśka, że marnuje konie podpędzając je, że się już zagrzały i spieniły, choć było całkiem chłodno. Jasiek znów perswadował mu, że jak się spociły, to dlatego, ponieważ nie przywykły do drogi, że jegomość zanadto szanując konie i nie wyjeżdżając nigdzie jest winny, że koniom z bezczynnego stania w stajni, puchną nogi. Że się zaś spociły, to także dlatego, że przed samym wyjazdem je pojono. Brat nie dał się przekonać, jechaliśmy też dalej jak z mazią. Nawet Antoniowej uprzykrzyła się ta jazda i aby niby ulżyć koniom, zeszła pod górę z wozu i przyłączyła się do wójtowej, która szła piechotą z kumoszkami, choć wójt ma aż trzy dobre konie, a roboty teraz w polu żadnej. Jasiek, który Antoniowej nie lubi i nazywa ją „starą klempą", powiedział jej na pożegnanie, ale tak, że nie słyszała: „baba z wozu, koniom lżej!"

Im bliżej Kaczej Wólki, tem więcej spotykaliśmy ludzi. We wsi zaraz było poznać, że święto, bo i chałupy zewnątrz na świeżo pobielono i nawet dzieci miały czyste koszule. Największa ciżba naturalnie koło karczmy i kościoła. W kościele, choć księży nie było, już śpiewano. Jasiek mi wyjaśnił, że to starsi ludzie, aby się im nie nudziło, którzy należą do bractwa różańcowego, śpiewają różaniec. Słuchałem trochę, zsiadłszy z bryczki, ale nie powiem, abym tym śpiewem był zbudowany. Baby piszczały cienko i fałszywie, a chłopi im odpowiadali rycząc i także fałszywie. Młodsi tymczasem i młodsze chichotały pod dzwonicą i poszturkiwali się, co na wsi jest w flircie obowiązujące i świadczy o wzajemnej sympatji.

Na plebanji, na podwórzu, zastaliśmy już kilka wyprzężonych bryczek, a nawet jeden żółty faetonik. Brat nie wszedł na plebanję, póki Jasiek przy nim nie wyprzągł koni, nie wytarł ich, wprowadziwszy je do stajni, słomianym wiechciem i nie nakrył kocami. Zakazał też koniom dawać owsa, aby zmęczone nie zochwaciły się.

Weszliśmy wreszcie przez ganek, obrośnięty dzikiem, a w tej porze ładnie czerwonem winem, na plebanję. Tutaj już było kilku „konfratrów", bo tak się księża między sobą nazywają. Przyjechali pomagać na odpuście. Brat z wszystkimi całował się z dubeltówki, a z grubym kanonikiem z Pikuliniec aż dwa razy. Może dlatego, co już przedtem wiedziałem, że się nie lubią, a poszło im o jakąś lepszą parafję, o którą się obydwaj starali, a trzeci, spokrewniony z kolatorem, choć najmłodszy, ją dostał. Tego dnia mój brat miał do pikulinieckiego kanonika specjalny rankor, bo tego ostatniego, choć młodszy od brata i gorzej śpiewa „prefację" od niego, zaproszono ze sumą, a nie brata. Kto bowiem śpiewa na odpuście sumę, jest na nim pierwszą figurą i przy stole siedzi na pierwszem miejscu i podnosi to jego prestiż wobec własnych parafjan, którzy się potem chwalą tem, jakby ich samych spotkał ten honor.

Brat miał mieć wprawdzie kazanie, ale to już mniejszy zaszczyt, choć praca większa. Brat przepisał je wprawdzie z książki, która ma tytuł: „Kazania na niedziele i święta całego roku", ale musiał się tego nauczyć. Wszedłszy na plebanję, myślałem, że dadzą coś zjeść, bo byłem bardzo głodny. Widząc jednak, że nic nie dają, a księża idą do kościoła albo odprawić mszę, albo spowiadać, poszedłem i ja. Jeszcze nigdy w życiu tak długo nie siedziałem w kościele. Najpierw była Jutrznia Ksiądz siedział na fotelu i od czasu do czasu coś zaśpiewał. Odpowiadał mu organista z chóru po łacinie, ale tak szybko pytlował, jakby się spieszył na śniadanie. Potem były prymarja i śpiewano „Godzinki". Znów jak różaniec. baby cienko się darły, jakby je kto ze skóry obdzierał, a chłopy ryczały basem że aż pożal się Boże! Przed sumą znów zaglądnąłem na plebanję myśląc, że coś uda się przetrącić. Znów nic i nie było z kim nawet gadać, choć zaglądnąłem nawet do kuchni, gdzie gospodarzył kucharz ze dworu w białym fartuchu i białej mycce na głowie. Poszedłem więc na sumę. Ponieważ kolatora nie było i miał przyjechać dopiero na obiad, posadzono mnie w kolatorskiej ławce. W sąsiednich honorowych siedziała klucznica ze dworu, „dyrektorowa" ze szkoły, żona komendanta posterunku i leśniczyna. Ich mężowie, aby nie pospolitować się z chłopami, stali w zakrytji. Antoniowa była także w ławce między żonami miejscowych matadorów.

Kazanie brata bardzo się ludziom podobało. Potakiwali mu, gdy mówił o padole płaczu i że w tem życiu człowiek musi cierpieć. Niektóre baby nawet płakały. Ale byli i tacy, co spali w najładniejszych miejscach kazania. Brat nie żałował ani piersi, ani rąk. Na śpiochów brat miał swój sposób: Albo wprost groził ogniem piekielnym śpiącym „braciom i siostrom w Chrystusie", pokazując wprost na nich palcem, albo, aby zbudzić ich używał następującej sztuczki: mówił coraz ciszej i ciszej, jak dobry muzyk, który z „piano" przychodzi do „pianissimo", a potem, jak nie ryknie pełną piersią i gardłem, to i umarłyby się zbudził.

Ja także podczas kazania się zdrzemnąłem, bo już go słyszałem raz w domu, a potem ponieważ zawcześnie tego dnia wstałem.

Ucieszyłem się też, gdy po „Święty Boże" i błogosławieństwie znalazłem się na plebanji przed nakrytem stołem.

Co było na obiedzie, jakem sobie przy nim i po nim zawieruszył głowę, jakem potem przy preferansie wpadł „na uwertkę" ośm razy, z jakiemi przygodami wróciliśmy do domu, opowiem w następnym liście, bo i ten będzie już za długi, nawet wydrukowany „petitem".

er.

List z Rzymu. Ciekawostki faszystowskie i drobiazgi niepolityczne.

Relegacje opieszałych faszystów. — Wszechstronna działalność Mussoliniego. — Drogi i bezrobotni. — Walka z muchami. — Prace archeologiczne.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Rzym, w listopadzie.

Signor **Giuriati**, generalny sekretarz partji faszystowskiej, zabrał się energicznie do dzieła i według wskazówek Mussoliniego **„oczyszcza" partję z opieszałych i niedbałych jej stronników.** Sekretarze federalni otrzymali nakaz, by w dziewiątym roku istnienia faszyzmu, przed odnowieniem kart członkowskich, **wziąć się do sumiennego i surowego badania faszystów.** Wykreśleni będą ci, którzy nie zdają sobie dostatecznie sprawy z faktu, że faszyzm, to „milicja czynna", że nie wystarczają „bezpłodne potakiwania" lub „obecność na rozkaz przy oficjalnych i ceremonjalnych funkcjach", że należy „wziąć należny sobie udział w pracy, odpowiedzialności i niebezpieczeństwach". **Skreśli się z listy członków również tych, którzy zgłosili się do faszystów albo dla ukrycia swojej przeszłości, albo dla zamaskowania niepożądanej działalności, a także tych, w których szczerość wątpić należy.**

O działalności politycznej Mussoliniego, o jego występach na arenie polityki zagranicznej można mieć **różne zdanie**, ale przyznać mu trzeba, że energicznie i niestrudzenie pracuje nad sprawami społecznemi i kulturalnemi i żadna kwestja nie jest dlań zbyt drobna, by nie zwróciła jego uwagi. Gdyby jego plan zwalczania bezrobocia zyskał powodzenie, mógłby być przykładem innych krajów. **Duce jest przeciwnikiem zapomóg dla bezrobotnych i dlatego 400.000 bezrobotnych zatrudniają teraz przy robotach państwowych i municypalnych.** Oficjalne komunikaty nie mówią, jak przedstawia się ekonomiczne obciążenie budżetu tą pozycją, **dającą zatrudnienie 1% całej ludności.** 144.000 robotników pracuje przy budowie dróg, prace te mają same w sobie nosić zarodek poprawy ekonomicznej, a to przez podniesienie przemysłu samochodowego i zwiększenie napływu turystów.

Muchy i moskity.

Walka z muchami, rzecz pozornie drobnej wagi, zwróciła też na siebie uwagę władz i w tym roku przepisy profesora **Antoniego Berlese** mają być ostro przestrzegane. Profesor Berlese, który roztworem wody, melasy i arszeniku niszczy muchy i ich zarodki, twierdzi, że największe miasto może być zupełnie uwolnione od much, a co ważniejsza we Włoszech, **też od moskitów.** Metodę profesora Berlese stosowano tego lata z wielkiem powodzeniem w Montecatini, w hotelach na Lido, w królewskim pałacu San Rossore i w sanatorjum dla gruźlików pod Medjolanem.

Parę dni temu Mussolini zwiedził prace restauracyjne i ekskawacyjne na **Piazza della Bocca della Verita, na Forum i na Kapitolu w Rzymie.** Uwolniono od osłaniających je budynków **łuk Janusa i świątynię Fortuny**, a wokoło założono kwietniki. Podobnie przedstawiają się **stoki Kapitolu i skały Tarpejskiej.** Pozatem Musolini był przy otwarciu zupełnie przeistoczonej krypty Augustusa i **zwiedził nowy park Memorese, poświęcony pamięci Wergiljusza.** W całych Włoszech poświęcono równocześnie wszelkie w tym roku ukończone prace publiczne, w liczbie 2.338, kosztujące około 8.200 miljonów złotych.

Także **prace nad wykopaliskami w Herkulanum i Pompeji** postępują i odsłaniają coraz to nowe szczegóły i odkrycia. Prof. Majuri, kierownik tych prac, ma bardzo szerokie plany. Jak wiadomo, Baiae były jednem z najświetniejszych kąpielisk starego Rzymu. Baiae znikło z powierzchni, **zanurzając się w wodach nadbrzeżnych** Z czasem skarby te wydobędą archeologowie, tak jak wydobyli skarby Herkulanum i Pompeji.

W obronie zagrożonych warsztatów

AKTUALNA ENUNCJACJA LWOWSKIEGO SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Lwów, 11. listopada.

W związku z wypadkami, zagrażającymi dalszemu istnieniu niektórych organów prasowych, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie uchwalił onegdaj jednomyślnie następującą rezolucję:

„Wierny swej tradycji, czego niejednokrotnie składał już dowody, Syndykat Dziennikarzy Polskich we Lwowie **przyłącza się do enuncjacji, powziętej jednogłośnie na posiedzeniu Zarządu Związku Syndykatów Polskich w Warszawie w dniu 26. października br. w sprawie zarządzeń administracyjnych i fiskalnych, stosowanych przeciw warsztatom pracy dziennikarskiej, a zarazem potępia wszelkie objawy teroru, skierowane przeciw poszczególnym wydawnictwom lwowskim,** (czego drastycznym objawem był napad na „Dziennik Ludowy"), **bez względu na to, z jakiej one pochodzą strony.**

Równocześnie Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polsk. we Lwowie uważa za swój obowiązek zwrócić się z apelem do powołanych władz o roztoczenie skuteczniejszej opieki nad bezpieczeństwem warsztatów pracy dziennikarskiej".

Rezolucja powyższa jest słusznym wyrazem obrony interesów stanu dziennikarskiego ze stanowiska zasadniczego.

—o—

Jesień w Neapolu.

Jesień w Neapolu zasługuje tylko na nazwę kalendarzowej. Zakończono już sezon kąpielowy, a hotele **są do połowy puste.** A szkoda. Bo nigdy Neapol nie jest czyściejszy, znośniejszy, przyjemniejszy, niż właśnie **w jesieni.** Nieliczni turyści, to przeważnie zwolennicy Wergiljusza, którzy pamięć jego według nakazów Akademji czcić chcą w tym roku. Nowa popularność Wergiljusza zrodziła się z podniesienia do rzędu narodowych epopei jego Eneidy i czterech ksiąg Georgików o uprawie roli. Na stokach Pozylipu stoi Kolumbarium — **grób Wergiljusza.** Kamieniołomy i kolej Rzym-Neapol zeszpeciły to miejsce, lecz teraz usunięto z wyjątkiem kolei wszystko, co oko i pietyzm razić może. Przy nowem poświęceniu groty, w której spoczywa rzekoma urna z popiołami Wergiljusza, złożono wieńce laurowe od licznych towarzystw, a włoski minister oświaty wygłosił mowę, w której podniósł, jak wielką jest sława mistrza i poety, którego po 2.000 lat czcić można jako twórcę dzieł dziś jeszcze żywotnych.

S. G.

Odprężenie kredytowe w Europie

nastąpi za pół roku.

„Investment Trust" uruchomi kapitał w wysokości 2 miljar. dol.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (st). Podróż do Europy gubernatora Federal Reserve Bank w Nowym Jorku Harrisona, który bawił w swoim czasie również w Warszawie i dobrze jest obeznany z sytuacją finansową i potrzebami kredytowemi Polski, pozostaje w bezpośrednim związku **z projektem utworzenia trustu finansowego** t. zw. w Ameryce „Investment Trust". Dotychczas tego rodzaju instytucje kredytowe tworzone były przez szereg potężnych banków amerykańskich, celem ułatwienia stosunków kredytowych na wewnętrznym rynku kredytowym amerykańskim. Trust skupywał rozmaite obligacje i udzielał następnie kredytu w formie obligacyj własnych. Projekt utworzenia tego trustu dla krajów europejskich jest nowością, podyktowaną względami natury ekonomiczno - finansowej. Trust zamierza nabywać w poszczególnych państwach europejskich obligacje państwowe przeważnie instytucyj przemysłowych i na tej podstawie puścić w obieg dla publiczności europejskiej należycie zabezpieczone obligacje własne. Okoliczność, że jednym z inicjatorów tego trustu jest p. Harrison, wskazuje, że **i potrzeby kredytowe rynku polskiego będą** w powstać mającej potężnej organizacji kredytowej **należycie uwzględniane** na równi z potrzebami kredytowemi innych państw europejskich. Jak słychać „Investment Trust" ma uruchomić olbrzymi kapitał w wysokości około 2 miljardów dolarów.

W kołach finansowych dobrze obeznanych z położeniem na amerykańskim rynku finansowym przypuszczają, że w ciągu **najbliższych 6 miesięcy należy oczekiwać znacznej poprawy ku lepszemu**, która pozwoli na ponowną lokatę europejskich obligacyj kredytowych w Ameryce w rozmiarach, które przyczynią się do znacznego odprężenia kredytowego w Europie.

Nominacje nowych generałów i pułkowników.

Warszawa, 10. listopada. (st.) Dowiadujemy się, że gen. brygady **Dąb-Biernacki, Orlicz, Dreszer, Fabrycy** mianowani zostali gen. dywizji. Gen. brygady mianowani zostali: płk. **Jan Kruszewski**, dowódca KOP. **Ignacy Kordjan Zamorski**, drugi zastępca szefa sztabu głównego **Sergjusz Haborski**, dowódca bryg. kaw. w Poznaniu **Stanisław Skwarczyński**, dowódca I. dyw. piechoty leg. **Tadeusz Malinowski** dowódca dyw. piechoty w w Gnieźnie; pułkownikami mianowani zostali: ppułk. w piechocie: **Tadeusz Zieleniewski, Otto Czuruk, Marjan Osetkiewicz, Rudolf Kaleński, Albin Skwarczyński, Chłosewicz, Zygm. Polak, Stanisław Widacki, Marjan Chilewski, Tadeusz Parafiński, Wacław bin Skrzeczyński, Chłocewicz, Zygm. Bordzin**; w artylerji: **Bolesław Pilewski, Józef Beck, Brunon Remiszewski, Adam Eppler, Michał Jancewicz, Władysław Filipkowski, Leonard Łobański**; w kawalerji: **Jan Karcz** obecny dowódca I. p. szwoleżerów, **Aleks. Pragłowski, Stanisław Roztworowski, Włodzimierz Kownacki, Kazimierz Niementowski, Kazimierz Żelisławski, Adam Zakrzewski.**

—o—

GROŹNY POŻAR W MIKULICZYNIE.

Stanisławów, 10. listopada. (PAT) Dnia 9. bm. około godziny 23 wybuchł pożar w domu **Emanuela Steina w Mikuliczynie i przerzucił się na willę Jakóba Risla.** Oba domy spłonęły doszczętnie. **Szkody wynoszą około 60 tysięcy zł.**, a oba domy były ubezpieczone na 32.400 zł.

Wiceminister Starzyński

na urzędniczem zgromadzeniu przedwyborczem.

URZĘDNICY JAKO ARMJA POKOJOWA PAŃSTWA.

Lwów, 11. listopada.

(jp.) Wczoraj odbyło się w sali Teatru Wielkiego zebranie przedwyborcze pracowników umysowych, urządzone przez Wojew. Pracowniczy Komitet wyborczy, skupiający w sobie kilkanaście lwowskich związków i organizacyj urzędniczych. Zgromadzenie uświetnione przybyciem wiceministra skarbu Starzyńskiego, było tak liczne, że amfiteatr wypełnił się po brzegi przedstawicielami świata urzędniczego, pracowników państwowych i prywatnych, przyczem bardzo licznie był reprezentowany świat kobiecy.

Obecni byli wszyscy prezesi i naczelnicy urzędów, oraz licznych instytucyj przemysłowych i finansowych. Wśród zebranych wymienić należy wojew. **Nakoniecznikow-Klukowskiego**, prez. sądu apel. **Woycickiego**, gen. **Popowicza**, gen. **Czumę**, licznych przedstawicieli wojskowości. Dalej było obecne prezydjum miasta: prez. **Brzozowski**, wiceprez.: **Chajes, Kubala** i **Irzyk**, wicewoj. **Droganowski**, b. min. **Stesłowicz**, prez. Izby skarb. dr. **Polak**, prez. Prok. **Hamerski**, prez. kolei **Prachtel-Morawiański**, prez. poczty **Moszoro**, prez. sądu okr. **Hawel**, profesorowie Uniwersytetu i Politechniki, kurator **Pytlakowski**, star. grodzki **Galas**, b. posłowie dr. **Löwenherz** i dr. **Stroński**, prez. Izby handl. i przem. dr. **Szarski**, wiceprez. **Litwinowicz**, dr. **Waser**, dyr. **Gronziewicz**, komendant P. P. **Sędzimir**, i w. i.

Na podjum zajęli miejsca członkowie komitetu wyborczego, złożonego z delegatów wszystkich organizacyj urzędniczych. Zagaił zebranie prezes Komitetu p. **Tadeusz Woydat**, poczem powitany żywemi oklaskami wiceminister Starzyński wygłosił referat na temat **„Stałość rządu a życie gospodarcze"**. Mowca na wstępie zaznaczył, że na zebraniu urzędniczem postanowił omówić to właśnie zagad-nienie, ze względu na **ścisły związek bytu urzędniczego ze stałym rządem, niepodlegającym wpływom walk partyjnych i mogącym jedynie zapewnić państwu rozwój życia gospodarczego.** Kwestja bytu urzędników bowiem nie jest kwestją oderwaną, ale jest związaną z zagadnieniem **dobrobytu całego państwa.** Z tego względu zatem urzędnicy mogą pragnąć tylko takiego sejmu, któryby zapewniał ten rozwój drogą należytych ustaw i takiego rządu, któryby sprawnie te ustawy w życie wprowadzał.

Mowca stwierdziwszy na podstawie przytoczonych faktów, że ani sejmy nasze ani rządy przedmajowe, niewychodzące z przesileń, tej roli nie spełniły, wykazał następnie **dorobek rządu Marszałka Piłsudskiego w dziedzinie konsolidacji stosunków i rozwoju życia gospodarczego.** Rząd Marszałka Piłsudskiego przyjął na siebie ogrom pracy ustawodawczej a **najważniejsze sprawy dla rolnictwa, przemysłu i handlu zostały uregulowane w drodze dekretów Prezydenta Rzplitej.** Wicemin. Starzyński zaznaczył dalej, że **jakkolwiek sytuacja ekonomiczna w Polsce pozostaje pod wpływem ogólnego światowego kryzysu gospodarczego, to rząd obecny nie zaniedbał niczego, aby ten kryzys w Polsce osłabić.**

Nawiązując do historji porozbiorowej i powodów, które **nie pozwoliły wprowadzić w życie Konstytucji 3 Maja**, mowca wskazał, **że obecna chwila jest także dla Polski przełomowa a zatriumfować nad sytuacją może tylko ona, wówczas jeśli będzie miała silny rząd, silną armję i pełny skarb.** W imię tych haseł wezwał urzędników, jako **pokojową armję państwową, do walki wyborczej o zwycięstwo listy Marszałka Piłsudskiego.**

Następnie zabrał głos kandydat czołowy listy nr. 1, **prezydent inż. Brzozowski,** który w referacie na temat **„Rząd, sejm a urzędnicy"**, wykazał również iż urzędnicy, zarówno ze względu na interes osobisty i byt swych rodzin, jakoteż jako obywatele państwa, winni popierać dąże-

Koleje państw. wkrótce

ZOSTANĄ WYODRĘBNIONE W OSOBNE PRZEDSIĘBIORSTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (st). Według bardzo żmudnych i starannych obliczeń Min. komunikacji ustalono, że **wartość majątkowa naszych kolei państwowych wynosi około 7 miljardów zł. Obliczenia te zostały przeprowadzone w związku z zamierzonem wywołaniem hipoteki państwowego przedsiębiorstwa kolei.** Wywołanie hipoteki i uzyskanie tą drogą osobowości prawnej będzie jedną z najważniejszych formalności związanych z przygotowaniem **całej akcji wyodrębnienia kolei w osobne przedsiębiorstwo.** Jak się dowiadujemy opracowane zostały przez Min. komunikacji odnośne projekty, które są obecnie przedmiotem dyskusji wśród czynników rządowych. **Zasadnicza wytyczna projektu zmierzającego do wyodrębnienia kolei została już uzgodniona** a realizacja tego projektu umożliwi zarządowi kolei **zaciągnięcie kredytu na cele inwestycyjne kolei.**

nia, zmierzające do stabilizacji stosunków rozbudowy ustawodawstwa i prawnej, konsekwentnej administracji.

Po przemówieniu prez. Brzozowskiego, prezes Centr. Kom. Urz. dr. **Filipczak z Warszawy** odczytał rezolucje, w których zebrani uchwalają m. in. przy nadchodzących wyborach **głosować na listę nr. 1 i zamanifestować** swe uczucia dla Marszałka Piłsudskiego przez jawne **i otwarte oddanie głosów.**

WIEC WYBORCZY W KOŁOMYI.

Kołomyja, w listopadzie.

(.) W Kołomyi odbył się olbrzymi wiec wyborczy żydowski w sali Kasy oszczędności. Referat o obecnem położeniu politycznem i wyborach do Sejmu wygłosił prezes **Glaserman** ze Lwowa.

W przemówieniu swem, przerywanem oklaskami, zdemaskował mowca szkodliwą i nieproduktywną politykę sjonistycznego partyjnictwa, a zarazem wskazał, że tylko pod wodzą Marszałka Piłsudskiego Żydzi spodziewać się mogą zmiany na lepsze. Wezwał do solidarnego głosowania na listę BBWR. nr. 1.

Po przemówieniach asesora **Feuersteina** i prezesa **Seibalda** ze Stanisławowa, zgromadzeni uchwalili jednomyślnie głosować na listę BBWR. nr. 1.

BOLESŁAW LIMANOWSKI

odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Warszawa, 10 listopada. (st). Dzisiejszy „Monitor Polski" podaje zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o nadaniu **krzyży niepodległości z mieczami 334 weteranom powstań narodowych.** Wśród nich znajduje się **Juljan Adolf Święcicki.** Krzyż niepodległości otrzymało 39 weteranów powstań narodowych, wśród nich **Bolesław Limanowski.** Medal niepodległości otrzymało 51 weteranów.

—o—

PRZYJAZD PREZESA GEN. FEDERACJI PRACY DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (st). W dniu **13 b. m.** przybywa do Warszawy wybitny przedstawiciel francuskiego ruchu zawodowego **prezes gen. federacji pracy p. Jouhaux,** pełniący obowiązki wiceprezesa rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy w Genewie.

—o—

OSTATNIE SPRAWOZDANIE P. DEWEYA.

Warszawa, 10. listopada. (PAT) Jak podaje „Kurjer Warszawski", **ostatnie sprawozdanie amerykańskiego doradcy finansowego** przy rządzie polskim, zawierające również **ogólny rzut oka na pracę p. Deweya w Polsce** ogłoszone zostanie w dniu 19. b. m. w przeddzień wyjazdu p. Deweya do Stanów Zjednoczonych.

Jak w powieści Zapolskiej.

O czem się nie mówi.

Tragedja upadłej dziewczyny

Lwów, 11 listopada.

(—) Na lwowskim bruku od szeregu już lat uwijała się koryatjanka **Berta Fuchs**, której przyjacielem i opiekunem był niejaki **Izydor Kosch**. — Kosch opiekę nad Fuchsówną roztoczył w całem tego słowa znaczeniu, uważając zaś, że nie powinien tego czynić bezinteresownie, począł od niej żądać **części udziału w dochodach**, a z czasem nawet stał się jej generalnym kasjerem. Ale samo zabieranie jej wszystkich pieniędzy nie wystarczało mu i w monetach **złego humoru** względnie w dniach, gdy zarobki Fuchsówny nie były zbyt wielkie, popadał **w srogi gniew**, bił ją, katował i znęcał się tak, że maltretowana dziewczyna już kilkakrotnie nosiła się **z zamiarem pozbawienia się życia**, nie mogąc wyrwać się z rąk **bezlitosnego sutenera**.

Aż oto nagle przed kilku dniami **na ciemnym horyzoncie życia Fuchsówny** zjawił się ktoś, kto przejęty jej nieszczęśliwym losem, ofiarował się z pomocą, zamierzając wydobyć ją z nędzy i upokorzenia i dać możność **uczciwej egzystencji**. Oto przybył do Lwowa niejaki **Joach'm R.**, Lwowianin, osiadły od kilku lat na ziemi francuskiej. Przybył on na **ślub swej krewniaczki**, który odbył się w niedzielę. Korzystając z wolnego czasu, pan R. zapragnął poznać życie Lwowa w nocy i przy tej sposobności **zetknął się z Fuchsówną**. Zapoznawszy się z jej ciężkim losem i dowiedziawszy się szczegółów jej martyrologji, pan R. postanowił podać jej pomocną dłoń i zaproponował jej **wyjazd do Francji**, gdzie aczkolwiek przebywa jego żona z dwojgiem dzieci, to jednak przyrzekł jej wystarać się o **uczciwe zajęcie**. Fuchsówna na propozycję tę zgodziła się i zdecydowała się wystawić panu R żądaną przez niego **deklarację zwrotu kosztów za przyjazd do Francji.**

O całej sprawie i o pertraktacjach pana R. z Fuchsówną dowiedział się **Kisch i postanowił przeszkodzić wyjazdowi Fuchsówny**. Zagroził obojgu, że jeżeli nie zaniechają tej myśli, **poprzebija ich nożami**. Fuchsówna, która nie mając wiele do stracenia w swem życiu, **pogróżkami temi się nie przejęła**, a tak samo i pan R. puścił je mimo uszu. Wówczas Kosch widząc, że na tej drodze niczego nie uzyska, rozpoczął z Fuchsówną i panem R. **pertraktacje, żądając od pana R. za odstąpienie mu Fuchsówny kwoty 1000 zł.**

Tego już było zawiele panu R. Udał się więc do policji z prośbą o pomoc i o unieszkodliwienie Koscha. Policja przeprowadziła w tej sprawie dochodzenia, poczem Koscha aresztowano pod zarzutem **sutenerstwa**, niebezpiecznych pogróżek i usiłowanej **zbrodni wymuszenia.**

W niedzielę popołudniu odbyło się **wesele krewniaczki pana R.** Sutenerzy, koledzy Koscha wybrali się tam gromadnie z zamiarem **wywołania awantury i pobicia pana R.** Policja wobec tego zmuszona była wysłać asystę, na widok której sutenerzy i apasze pospiesznie się wycofali.

Pory roku a uroda.

Każda pora roku ma już to dodatni, już to ujemny wpływ na urodę. Winniśmy przeto metodami zapobiegawczemi, przy pomocy środków nieszkodliwych a skutecznych, ochraniać ją przed przedwczesnem marnieniem, względnie usuwać nabyte przypadłości. I tak np. ciepło pory letniej wpływa dodatnio na cerę, ujemnie zaś na skórę głowy, ponieważ z jełczejącego w cieple tłuszczu wytwarzają się szkodliwe dla korzonków włosów kwasy tłuszczowe. Zapobiec temu dziś łatwo, zobojętniając owe kwasy częstem myciem **skóry głowy** i włosów Shamponem z przepisu Dra Lustra dostosowanym ściśle do koloru włosów. Każdy niemal zauważył obfitsze wypadanie włosów w lecie, tudzież szybkie złagodzenie objawów w czasie częstego mycia głowy Shampoonem Dra Lustra. Zaznaczam, iż myjąc głowę mydłem, potęguje się — wcieraniem kwasów tłuszczowych w skórę — marnienie włosów. Również szkodliwie działają: nafta, dziegieć, a zgoła bezcelowe jest odtłuszczanie pudrem, lub mycie żółtkiem jaja.

Dr. Zenon B.

Zdradziła go wypchana teczka.

Agitator ukraiński przed sądem przysięgłych

Skazany na 3 lata więzienia.

Lwów, 11. listopada.

(:) 19. kwietnia b. r. przodownik policji w Stryju p. **Szczepan Solarczyk**, pełniący służbę na drodze **w Bereźnicy**, spostrzegł jadącego na rowerze **Juljana Hoszowskiego**, studenta Akad. handlowej, liczącego lat 22, który wiózł ze sobą dobrze wypchaną teczkę. Ponieważ posterunkowy znał Hoszowskiego, jako **działacza ukraińskiego**, postanowił sprawdzić zawartość owej teczki tembardziej, iż zapytany Hoszowski, co w niej przechowuje, **dawał wykrętne odpowiedzi**. Solarczyk odprowadził Hoszowskiego **do urzędu gminnego w Bereźnicy**, stwierdzając po drodze, iż ten niespostrzeżenie z teczki wyciągnął **cały plik papierów**, chowając go do kieszeni, a z chwilą, gdy przybyli do urzędu **wyrzucił te papiery na ziemię**. Posterunkowy podjął papiery i przystąpił do **przeprowadzenia rewizji, w czasie której znalazł w teczce szereg zaproszeń na poświęcenie sztandaru „Płasta"**, zaś papiery, które posterunkowy podjął z ziemi okazały się **ulotkami o treści antypaństwowej.**

Po ujawnieniu przez Solarczyka sprawy w Pow. Komendzie w Stryju ta zarządziła natychmiast **rewizję w domach**, w których przypuszczać należało, że **Hoszowski bawił**. Rewizja nie dała wyniku.

Hoszowski przesłuchany **przez sędziego śledczego** przyznał się, że wiózł ulotki, zaprzeczył jednakowoż, **by je kolportował**, broniąc się tem, iż otrzymał je **od nieznajomego sobie osobnika we Lwowie na dworcu**. Treść tych ulotek zawierała **wezwanie do narodu ukraińskiego, by powstał przeciwko obecnemu ustrojowi.**

W toku śledztwa wyszło na jaw, że oskarżony siedząc w więzieniu **korespondował z rodziną, której polecił spalić rzeczy niebezpieczne i takie** które mogłyby mu obecnie zaszkodzić.

Rozprawa ze względu na bezpieczeństwo publiczne została przeniesiona ze Stryja do Lwowa.

W związku z tem stanął wczoraj **Julian Hoszowski przed trybunałem przysięgłych**, któremu przewodniczył **nadr. Jagodziński**, a oskarżał **prok. dr. Mostowski**, oskarżony o zbrodnię zdrady głównej z § 58 u. k. oraz zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego z § 65.

Po przesłuchaniu świadków przewodniczący zarządził **rozprawę tajną**, na której odczytano **skonfiskowane ulotki**, a następnie przemówili prok. dr. Mostowski i obrońca dr. Starosolski.

Przysięgli po naradzie **potwierdzili 10 głosami pytanie pierwsze w kierunku zbrodni głównej i pytanie drugie w kierunku zaburzenia spokoju publicznego. Trybunał wobec tego skazał Hoszowskiego po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 3 lata ciężkiego więzienia.**

Demonstracje studentów w Kairze.



Jak już donieśliśmy — w Kairze odbyła się burzliwa demonstracja studentów, posiadająca charakter wybitnie nacjonalistyczny. Studenci udali się pod Akademję Sztuk Pięknych, aby ją puścić z dymem. Z trudem zdołała ich policja rozpędzić.

Fabryczka dokumentów publicz.

WŁAŚCICIEL JEJ POWĘDROWAŁ DO KOZY.

Lwów, 11 listopada.

(—) Do wiadomości władz policyjnych doszło, że zamieszkały w Starem Zniesieniu przy ul. Staromiejskiej 7, niejaki **Antoni Gabryluk, trudni się fabrykacją fałszywych dokumentów publicznych**, a w szczególności dowodów osobistych, które następnie **sprzedaje po 5 zł.** Policja przeprowadziła rewizję w jego mieszkaniu i istotnie znalazła **3 dowody osobiste**, oraz liczne dokumenty, jak metryki, zaświadczenia i td., czcionki drukarskie oraz 3 poduszki do pieczęci. **Gabryluk do winy się nie przyznał,** został jednak aresztowany.

Moce, które rządzą światem.

Węgiel sprowadził wojnę światową.

A jednak ponad materją stoi duch.

Lwów, 11 listopada.

(jp) Wyszła obecnie z druku ciekawa książka słynnego francuskiego uczonego **Gustawa Le Bon, pt. „Współczesny rozwój świata“.** W książce tej autor na podstawie naukowej stara się odsłonić te **tajemne siły, które są motorami życia i rozwoju świata.**

Życie na świecie — powiada Le Bon — zależy w dobie dzisiejszej w wysokiej mierze od tej **olbrzymiej energji, którą nauka umiała wydobyć z martwego węgla.** Minerał ten, jeszcze sto lat temu spoczywał w ziemi, a nikt ani nie przeczuwał jego olbrzymiego znaczenia. A przecież nie w czem innem, tylko w nim, są zawarte **podstawowe warunki nowoczesnej cywilizacji,** podobnie jak z niego pochodzi ta nieznana wiekom ubiegłym **straszliwa siła zniszczenia,** która w przyszłych wojnach może w kilku minutach znieść z powierzchni ziemi najbardziej kwitnące osiedla ludzkie i miasta-olbrzymy.

Potęga dzisiejszych państw zależy od **posiadania wielkich kopalni węgla albo zastępujących go po części kopalni nafty.** Anglja zawdzięcza temu minerałowi **opanowanie mórz,** a w dalszej konsekwencji swej **handel światowy.** Podobnie nie zwycięska wojna w r. 1870, jak to stało się rozpowszechnionem mniemaniem, doprowadziła Niemcy do świetności i bogactwa, ale **odkrycie na swoich terenach bogatych kopalń węglowych.** Węgiel umożliwił Niemcom **konkurencję z Anglją o światową hegemonję handlową.** I ta właśnie próba stała się **jednym z najważniejszych powodów wojny światowej.** Nafta i węgiel oto dwa cele, które wpływają na kształtowanie się światowej polityki Anglji. A także jeśli obecnie **Japonja, cierpiąca na brak węgla,** nie mając przytem pewności, że będzie go w każdej chwili mogła otrzymać od Ameryki, stara się o **zbliżenie do Rosji sowieckiej,** to czyni to w tej nadziei, że uda jej się opanować dla swoich celów **syberyjskie kopalnie węgla.**

Wielki wpływ naukowych odkryć na rozwój życia narodów uprawnia do twierdzenia, że **każde nowe odkrycie przyniesie zasadnicze w tem życiu zmiany.**

Nie mówiąc już o wyzwoleniu **międzyatomowych energji,** które bezwarunkowo sprowadzą zupełną zmianę w warunkach życia na ziemi, nie ulega wątpliwości, że w przyrodzie znajduje się jeszcze wiele niewyzyskanych sił, które człowiek prędzej czy później zdoła zaprzęgnąć do pracy. Już obecnie uczeni przewidują, że w niedługim czasie będzie można **energję, ukrytą w węglu, wyzyskać wprost w kopalni,** przewodząc ją za pomocą zwykłych drutów tam, gdzie jej potrzeba.

Le Bon, wykazując znaczenie materjalnych sił, zawartych w przyrodzie, daleki jest od jednostronności. Przyznaje on przeciwnie, że obok sił materjalnych, odgrywających twórczą rolę w życiu na ziemi, istnieją także **siły moralne, których wpływ jest równie potężny, a w niektórych epokach życia ludzkości nawet decydujący.** — Mimo wszystkich odkryć przyrodniczych nie da się zaprzeczyć, że światem kierują moce mistyczne, przejawiające się **w formie religijnych wierzeń, i w ogóle idealnych dążności duszy ludzkiej.** Ich panowanie nad ludzkością stwierdzamy w dziejach świata od najdawniejszych czasów aż po dziś dzień, tylko ich forma zmienia się w każdej epoce.

Katastrofa auta wojsk. pod Kołomyją.

TRZEJ OFICEROWIE WYSZLI BEZ SZWANKU, JEDEN ODNIÓSŁ CIĘŻKIE RANY.

Stanisławów, 10 listopada, (PAT). Dnia 9 b. m. o godz. 16 auto osobowe 48 p. p. na drodze Kołomyja — Stanisławów w Słobódce Leśnej przy zahamowaniu zahaczyło wskutek śliskiej drogi o słup telegraficzny i wpadło do rowu. 3 oficerów zdołało w ostatniej chwili wyskoczyć bez wypadku, 1 zaś z oficerów wyskakując wpadł pod auto i doznał złamania przedramienia prawej ręki oraz potłuczenia głowy. Rannego odwieziono do szpitala powszechnego w Kołomyi.

Nieszczęśliwy wypadek przy ul. Sapiehy.

Lwów, 11. listopada.

(:) Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj na ul. Leona Sapiehy obok realności nr. 25. Auto ciężarowe, kierowane przez szofera **Franciszka Andraszkę,** zamieszkałego na Lewandówce, przy ul. Senatorskiej 25, najechało na **12-letniego ucznia, Jarosława Kałyniuka,** syna funkcjonarjusza Zakładu Kulparkowskiego. Nieszczęśliwy chłopiec doznał **ciężkich obrażeń nogi i w stanie groźnym** odwiozło go Pogotowie ratunkowe do szpitalika dziecięcego św. Zofji. Szofera policja osadziła w areszcie.

—o—

Usiłowane samobójstwo.

Lwów, 11. listopada.

(:) **Olena Naruczko,** zamieszkała przy ul. Kurkowej 33, z niewiadomego na razie powodu, usiłowała wczoraj pozbawić się życia przez wypicie flaszeczki jodyny. Desperatkę w stanie niezbyt groźnym odwiozło Pogotowie do Szpitala pow

—o—

WYBUCH POŻARU W TARTAKU W BROSZNIOWIE.

Stanisławów, 10. listopada. (PAT) Dnia 9. bm. w południe wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem **w obrębie tartaku firmy „Przemysł Leśny Dolina“ w Broszniowie,** który zniszczył remize wraz z materjałem i szopą na drzewo opałowe. **Szkoda wynosi około 30.000 złotych.**

—o—

DOMY KOLEJARZY W STRYJU W OGNIU.

Stryj, 10 listopada. (PAT). Ubiegłej nocy przy ul. Unji Lubelskiej **wybuchł groźny pożar w zabudowaniach kolejarza Maślanki.** Mimo energicznej akcji ratunkowej ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania kolejarza Ruczkiewicza, **które spłonęły doszczętnie.** Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 12. XI. 1930.

JO HANS RÖSLER.

Skandal

Bankier wziął trzecią kartę z „kiszki“.

— Siedm.

— En cartes.

Odrzucili karty. Stawka pozostała taka sama. Rozdzielono nowe karty.

— Bank ma — dziewięć.

Partner odkrył swe karty.

— Dziewięć. Znowu en cartes.

Stawka została nienaruszona.

Przed rozdzieleniem kart partner zapytał:

— Jaka suma jest w banku, panie baronie?

— Dwadzieścia tysięcy.

Członkowie klubu przyglądali się grze z olbrzymiem zaciekawieniem. — Zwarta masa ludzi otaczała stolik.

— Pan nie ma dzisiaj szczęścia, doktorze — rzekła artystka, stojąca za nim.

Młody lekarz uśmiechnął się blado. Następnie wyciągnął z portfelu dwadzieścia nowych banknotów.

—Banco.

— Dwadzieścia tysięcy?

— Dwadzieścia tysięcy.

Bankier wziął do ręki swe karty. Miał króla i trójkę.

— Bank daje.

Partner miał cztery.

— Proszę — rzekł lekarz.

Dwie karty padły na stół. Baron dokupił króla.

Lekarz dokupił ósemkę do czwórki.

— Dwa — rzekł, podnosząc się z miejsca. — Na dzisiaj dosyć. Dziękuję.

Baron podniósł się również.

— W każdej chwili służę rewanżem, doktorze.

Lekarz wyciągnął doń rękę:

— Jutro, panie baronie.

*

Następnego dnia z rana zadzwonił telefon. Baron Benesz zdjął słuchawkę. Jakiś głos zapytał:

— Czy mogę się z panem natychmiast rozmówić?

— W jakiej sprawie?

— Czysto osobistej. Czy mogę przyjść?

— Tak, ale kto właściwie mówi?

Brak odpowiedzi. Tamten odłożył słuchawkę.

Po dziesięciu minutach do pokoju wszedł starszy, elegancki pan.

— Baron Benesz? — zapytał.

— Tak.

— Pan mi wybaczy tak wczesną wizytę i fatygowanie go do aparatu. Ale chodzi o sprawę niezwykle ważną. Nazywam się Geiring.

Baron stał niezdecydowany.

— Żałuję, ale nazwisko to słyszę po raz pierwszy.

— Pan gra z moim synem w klubie.

— Gram z wielu panami.

— Pan grał z nim wczoraj wieczorem. On przegrał trzydzieści tysięcy

— Ach tak, przypominam sobie. Więc ten mały doktór nazywa się Geiring. Ale ta sprawa jest załatwiona. On wszystko zapłacił.

— Wiem. Nie po to przychodzę. Zgłaszam się w bardziej przykrej sprawie i proszę pana usilnie. aby moje zwierzenia pozostały w tajemnicy.

— Proszę, niech pan śmiało mówi.

Starszy pan rzekł zdenerwowanym głosem:

— Te pieniądze są fałszywe.

— Fałszywe?

— Tak. Przed chwilą dowiedziałem się o tem i proszę o zwrot tych pieniędzy, w zamian za inne, które panu przyniosłem. Pan rozumie, że ta sprawa kosztuje mnie wiele zdrowia, ale trudno...

Baron Benesz nic nie odpowiedział. Wziął podane mu banknoty i schował je szybko do kieszeni. Potem podszedł do biurka i wyjął stamtąd trzydzieści nowych banknotów, które wygrał wczoraj w klubie i rzucił je na stół.

— Pan uratował całą rodzinę... — szepnął starszy pan.

Baron Benesz zapalił papierosa::

— Zbyteczne jest chyba dodawać, że od dnia dzisiejszego nie będę zwracał najmniejszej uwagi na ukłon pańskiego syna.

*

Zbliżała się północ, gdy baron Benesz wszedł do klubu. Na spotkanie wybiegł mu młody lekarz.

— No, nareszcie, panie baronie! Czekam już tak długo na pana.

Baron udawał, że nie słyszy.

— Zamówiłem dla nas ten stolik — ciągnął dalej lekarz. — Czy zechce pan służyć mi teraz przyrzeczonym rewanżem?

— Nie!

— Dlaczego? Wszak pan mi dał słowo?

— Pan będzie łaskaw zaprzestać ze mną rozmowy. Sądzę, że wystarczy, jeśli panu powiem, iż pański ojciec był dzisiaj u mnie.

Tamten zbladł.

— Mój ojciec?! Mój ojciec zmarł przed dziesięciu laty!

— Opowiadaj pan to innym. Powiem panu nawet więcej:: pański ojciec wykupił fałszywe pieniądze, któremi pan spłacił wczoraj dług karciany.

Zbliżyło się do nich kilku panów.

— To nieprawda! Ja...

Baron rzekł cicho:

— Ciszej. Nie wywołuj pan skandalu. Niech pan natychmiast opuści klub.

— Nie mam czego ukrywać — odparł lekarz głośno. — Nie będę milczał! Albo chce się pan wykręcić z rewanżu, albo padł pan ofiarą pomysłowego oszusta Ojciec mój już nie żyje. A te pieniądze zainkasowałem wczoraj w państwowym banku. Czy zechce mi pan łaskawie pokazać zamienione banknoty?

Baron stracił pewność.: Wyjął paczkę banknotów i podsunął je pod światło. Nagle zabrzmiał za nim jakiś głos:

— Panie baronie, skąd pan ma te pieniądze?

Baron Benesz odwrócił się. Przed nim stał dyrektor państwowego banku.

— Kto panu dał te pieniądze? — powtórzył dyrektor z uśmiechem. — Wszak to są falsyfikaty, których twórca oddawna jest poszukiwany. Ma to być jakiś starszy, elegancki mężczyzna, jak doniesiono nam dziś z Paryża. Ale wie pan, co jest w tem wszystkiem najdziwniejsze? On był podobno wczoraj w naszym klubie i podczas całej gry stał za pańskiem krzesłem...

Tłum. C. K.

Z sali sądowej.

Zawiła sprawa wekslowa w Przemyślu.

Spór o 10.000 zł. -- Wystawca twierdzi, że mu weksel skradziono... i nie chce płacić.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Przemyśl, w listopadzie.

(M) Przed sędzią okręgowym Porembalskim odbyła się rozprawa wekslowa tutejszego technika-dentysty Kazimierza Bluja przeciw Józefowi Łabańciowi, właścicielowi dóbr Nowe Sioło obok Żurawna i kopalni nafty o zapłatę 10.000 zł.

Tło tej niezwykłej sprawy jest następujące: Łabańciow korzystał z kredytu wekslowego w Banku Gospodarstwa Krajowego, oddz. w Drohobyczu, gdzie też otrzymał swego czasu pożyczkę 25.000 zł. Ponieważ wedle wewnętrznego przepisu obowiązującego w Banku Gospodarstwa Krajowego wymagano, ażeby weksel zaopatrzony był w trzy podpisy, uprosił Łabańciów Władysława Skibę z Mraźnicy koło Drohobycza i Franciszka Bachmana ze Lwowa o współpodpisy dla czystej formalności, bo w rzeczywistości ludzie ci żadnego majątku nie posiadają.

Taki blankiet wekslowy opiewający na 10.000 zł. przedłożył Łabańciów w październiku 1929 przy prolongacie Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Ponieważ jednak blankiet ten z 3-ma podpisami był zabrudzony, zażądał Bank innego weksla. Łabańciow postarał się też o nowy blankiet, zaopatrzony temi samemi podpisami, a stary blankiet schował do portfelu, który mu potem rzekomo skradziono.

Łabańciow czasami wyręczał się wspomnianym Skibą przy zaciąganiu lub płaceniu drobnych długów wekslowych.

Kiedy się jednak Łabańciow dowiedział, że Skiba manipuluje w sposób nieuczciwy jego wekslami, zamieścił w „Gazecie Porannej" w r. 1929 ostrzeżenie, że Skiba nie jest jego pełnomocnikiem i że nie ma prawa do zawierania żadnych transakcyj, do inkasowania pieniędzy na weksle, i do zobowiązania się za niego.

W marcu 1930 dowiedział się Łabańciów, że Skiba obnosi się we Lwowie z tym jego zabrudzonym wekslem, zamieścił więc ponownie w numerze „Gazety Porannej" z dnia 14. kwietnia 1930 ostrzeżenie przed W. Skibą z powołaniem się na dawniejsze ostrzeżenie, przyczem wspomniał wyraźnie o tym wekslu na 10.000 zł., który uważał za skradziony, a zarazem oświadczył, że całą sprawę oddaje sądowi karnemu.

Ten właśnie weksel jest przedmiotem obecnego procesu. Właściciel tegoż, technik-dentysta Kazimierz Bluj powołuje się na Władysława Skibę, od którego weksel ten w najlepszej wierze nabył.

W toku postępowania dowodowego wyszło na jaw, że w lutym i w marcu r. 1930 obnosiła się z tym wekslem we Lwowie w kawiarni „de la Paix" szwagrowa technika dentysty Bluja Zofja Recht i chciała go zeskontować pokątnie u Zygmunta Riemera i Dawida Tennisa, którzy podejrzewając, że chodzi o weksel nieczystej proweniencji, donieśli o tem Łabańciowi.

Z okazanego przy rozprawie weksla okazało się, że istotnie był on zabrudzony i miał ołówkowe zapiski, coby wskazywało na to, że jest on identyczny z owym blankietem wekslowym nieprzyjętym w Banku Gospodarstwa Krajowego. Rozpoznał go także Łabańciów. Ponieważ słuchany w drodze rekwizycji główny świadek Władysław Skiba niezaprzysiężony zeznawał dość niejasno, powołując się na stosunek powinowactwa z Łabańciowem, przeto sędzia rozprawę onegdajszą odroczył, a to celem ponownego przesłuchania wspomnianego Skiby, szwagrowej Bluja, Zofji Recht ze Lwowa, oraz mundantki kanc. adwokackiej, która ten weksel wypełniła i zaskarżyła do sądu.

Zawiła ta sprawa wekslowa jest również przedmiotem dochodzeń karno-sądowych.

W sporze tym chodzi o ustalenie, czy Łabańciowowi weksel na 10.000 zł. z pod pisami: jego, Skiby i Bachmana został istotnie skradziony i puszczony w obieg, coby nosiło charakterystyczne cechy oszustwa, czy też Łabańciów sam w pełnej świadomości swego postępowania weksel powyższy za pośrednictwem Skiby dał do zeskontowania, obecnie zaś zapomocą zarzutów, że go skradziono, stara się uwolnić od obowiązku wykupienia i zapłacenia kwoty zł. 10.000.

W obronie Polski.



Jak już donieśliśmy — poseł francuski Franklin Bouillon wygłosił w parlamencie mowę, w której w ostry bardzo sposób wystąpił przeciw Niemcom, a stanął w obronie Polski. Rycina nasza przedstawia podobiznę Franklina Bouillona.

O nadużycie władzy urzędowej w sądzie.

URZĘDNIK I DWAJ WOŹNI SĄDOWI PRZED PRZEMYSKIM TRYBUNAŁEM KARNYM.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w listopadzie.

(M) Sygnalizowana przed tygodniem przez „Gazetę Poranną" rozprawa przeciw Józefowi Wlazle, sekretarzowi dobromilskiego sądu powiat. oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej, której odbycie było zrazu planowane w Dobromilu, rozpoczęła się w poniedziałek 10. bm. przed trybunałem sądu okręgowego w Przemyślu.

Nadużycie miało, wedle aktu oskarżenia, polegać na tem, że Wlazło za wynagrodzeniem sporządzał różnym osobom wnioski o zawieszenie wykonania kary aresztu, nałożonego już prawomocnie przez dobromilski sąd powiatowy. Ponadto miał Wlazło przywłaszczyć sobie jakąś należytość sądową i wskutek niedbalstwa zawinić zaginięcie odzieży, zdeponowanej jako lico sądowe.

Prócz Wlazły znaleźli się w tej samej sprawie jako oskarżeni Antoni Sytnik i Bazyli Szatyński, woźni sądowi z Dobromila, Emil Żerlak i Dawid Scheiner z Liskowatego.

Zasięg działalności Wlazły był, sądząc z aktu oskarżenia, bardzo rozległy, gdyż interesenci, którym wyrabiał owe wnioski o zawieszenie kary, pochodzili z kilkudziesięciu wsi powiatu dobromilskiego. Wynagrodzenie za tę pracę pisarską, która opierała się na szablonie kancelaryjnym, pobierał stosunkowo skromne mimo, iż podania te pisał na maszynie, korzystając w tej mierze z uprzejmości kilku miejscowych adwokatów.

Kiedy sprawa niniejsza weszła na tory karnosądowe i spowodowała wdrożenie przeciw Wlaźle śledztwa, mieli wymienieni powyżej współoskarżeni rozpocząć starania, zmierzające do nakłonienia świadków, by przed sądem nie złożyli zeznań obciążających sekretarza Wlazłę.

Do rozprawy wezwano przeszło 130 świadków. Wskutek tego mała jest nadzieja, by proces ten, który zwłaszcza w sferach sądowych wzbudza duże zaciekawienie, mógł się skończyć w ciągu 3 dni, jak to jest zamierzonem. — Jako obrońcy osk. występują adw. dr. Józef Axer i dr. A. Frim.

Kradzież u sędziego dla spraw specjalnej wagi

PRZYNIOSŁA SPRAWCOM PRZYKRE NASTĘPSTWA.

Lwów, 11. listopada.

(:) W nocy z dnia 7. na 8. sierpnia br. dokonali nieznani sprawcy kradzieży na szkodę sędziego dla spraw specjalnej wagi dr. Kazimierza Januszewskiego. W ręce złodziei wpadła wówczas kurtka krymska, kołnierz damski krymski, złota łyżka, 15 łyżeczek srebrnych, solniczka srebrna, większa ilość bielizny, zegarek złoty i srebrny ogólnej wartości 6.500 zł. Policja zaalarmowana kradzieżą aresztowała w krótkim czasie sprawców, którymi okazali się Józef Schäffer, liczący lat 20 bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, Rudolf Schulz, elektromonter i Adam Guła, bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania. Na policji przyznali się Rudolf Schulz i Adam Guła do popełnienia zarzucanych im czynów, zaś przesłuchany w związku z tą sprawą Stefan Traczuk zeznał, że Schulz usiłował go także nakłonić do popełnienia kradzieży na szkodę sędziego dr. Januszewskiego.

Pozatem Józef Schäffer zeznał w policji, że brat jego Antoni dopuścił się razem z nim kradzieży na szkodę Anny Haupt, zamieszkałej przy ulicy Bartosza Głowackiego. Złodzieje skradli wówczas złotą broszkę, wysadzaną brylancikami.

Prócz Józefa i Antoniego Schäfferów brali udział w kradzieży u Hauptówny znani złodzieje Przybylski i Białkowski. Policja wszystkich przytrzymała i osadziła w więzieniu.

Wczoraj cała ta szajka stanęła przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył dr. Tertil, a oskarżał prok. Tournelle. Trybunał po naradzie wydał wyrok skazujący Józefa Schäffera na półtora roku ciężkiego więzienia, Adama Gułę na rok ciężkiego więzienia, Stefana Traczuka na 7 miesięcy, Rudolfa Schulza na rok, Przybylskiego na 6 miesięcy z zawieszeniem, Białkowskiego i Ant. Schäffera uwolnił od winy i kary.

Kasacyjna rozprawa członków UOW

ODBĘDZIE SIĘ PRZED SĄDEM NAJW. W WARSZAWIE.

Lwów, 11 listopada.

(:) Jak się dowiadujemy, odbędzie się 20 bm. kasacyjna rozprawa przed Sądem Najwyższym w Warszawie w sprawie członków U. O. W., skazanych w związku z zamachami na Targach Wschodnich. Na ławie oskarżonych zasiadło wówczas kilkanaście osób obojga płci, kilku uwolniono a m in. Popadiuka, komendanta U. O. W., którego później aresztowano, — oraz szereg oskarżonych, skazanych na więzienie. Jednego z oskarżonych mianowicie Bidę, któremu udowodniono, że rzucił wówczas bombę, skazano na śmierć. Rozprawa kasacyjna w Warszawie budzi wielkie zainteresowanie i o wyniku jej nie omieszkamy w odpowiednim czasie poinformować naszych czytelników.

Dwaj podpalacze-sabotażyści

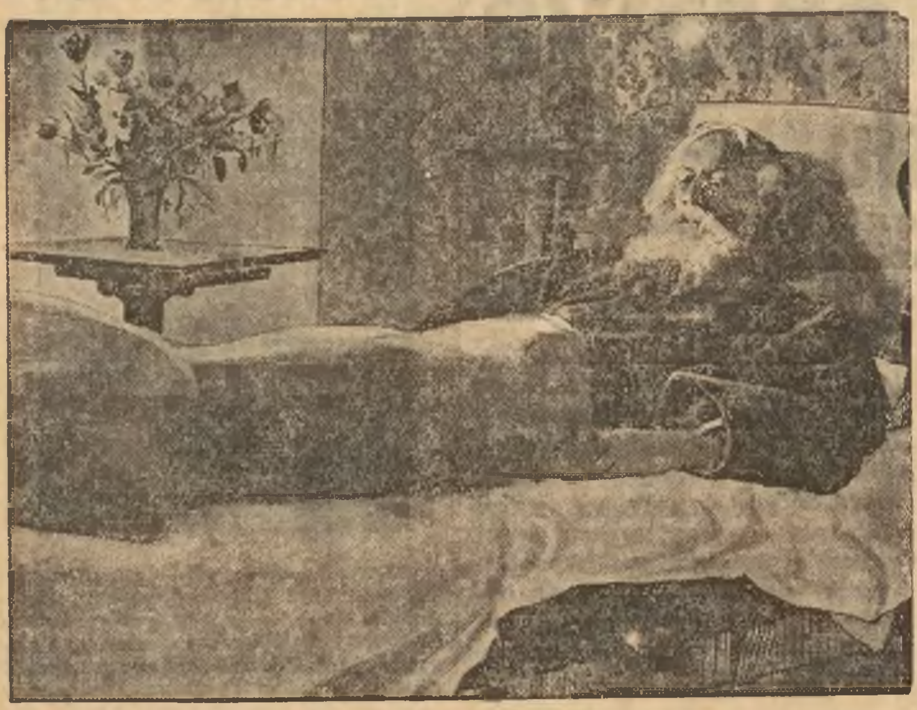
I CZŁONEK UOW. ARESZTOWANI.

Lwów 11. listopada.

(—) Jak się dowiadujemy, pod zarzutem podpalenia 5-ciu stert zboża na szkodę właściciela folwarku w Makarowie pow. Rudki, aresztowano w ostatnich dniach Iwana Furjańskiego absolwenta ruskiego gimn. w Jaworowie oraz Semena Srokowskiego, ucznia 8-mej klasy ruskiego gimnazjum we Lwowie.

W Lubieniu Wielkim aresztowano wczoraj MiMchała Kościaka z Malkowa pod zarzutem przynależności do U. O. W. U Kościaka znaleziono korespondencję świadczącą o jego przynależności do U. O. W.

Rabindranath Tagore powraca do zdrowia.



Sędziwy poeta indyjski zaniemógł tak ciężko podczas swego tournee odczytowego po Ameryce, że obawiano się rychłego końca. Tymczasem Tagore ma się obecnie znacznie lepiej i niebawem opuści łóżko.

Z ruchu wyborczego.

Wiec wyborczy prez. Brzozowskiego i prez. Jaegera.

Lwów, 11. listopada.

Staraniem Żydowskiego Klubu Gospodarczego odbędzie się w czwartek 13. bm. w godzinach wieczornych w sali „Jad Charuzim“ wiec przedwyborczy, na którym przemawiać będą kandydaci m. Lwowa: prezydent miasta Brzozowski i prezes Żyd. Gminy wyznaniowej Jaeger.

BOBRKA.

W Bóbrce odbyły się we czwartek 6. bm. dwa wiece: o godz. 11 przed południem w sali Straży pożarnej zebranie inteligencji miasta i powiatu. Obecnych 200 osób, przewodniczył p. Madejewski z Podmanasterza i p. Klejment inspektor ubezpieczeń, referowali kandydaci: dr. Żebracki, Limberger, Traczewski i b. poseł Wojtowicz. Uchwalono jednogłośnie rezolucje i wezwanie do inteligencji powiatu, aby ze względu na ważność wyborów obecnych rozwinęła agitację za listą Nr. 1.

O godzinie 1 w sali Sokoła odbył się zjazd delegatów powiatu w liczbie 700 osób. Reprezentowane były wszystkie miejscowości powiatu. Przewodniczył dr. Moszor, lekarz, referowali kandydaci, Limberger i b. poseł Wojtowicz, dr. Blay, Cybruch, Hodowany (po rusku), Magierowski i inni. Uchwalono wśród entuzjazmu wszystkie rezolucje i głosowanie jawne.

WIEC ŻYDOWSKI W BÓBRCE.

We wtorek 4. bm. odbył się w Bóbrce w bożnicy miejscowej manifestacyjny wiec żydowski za listą Marszałka Piłsudskiego. Obecnych było 500 osób. Przewodniczył dr. Katz Ozjasz, przemawiało wielu obywateli żydowskich miejscowych i z powiatu, między innymi piękne przemówienie wygłosił rabin Elser. Uchwalono hołd i cześć Panu Prezydentowi Mościckiemu i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu oraz wszystkie przedłożone rezolucje za Nr. 1. Jednogłośnie uchwalono głosować jawnie.

INWALIDZI POW. ZŁOCZOWSKIEGO ZA LISTĄ NR. 1.

W piątek 7. bm. odbył się w Złoczowie w sali Strzelca zjazd inwalidów wojennych i wdów po inwalidach powiatu złoczowskiego. Do zebranych w liczbie 400 osób przemówił zagajając, prezes powiatowego Związku Inwalidzkiego p. Kubrycht, poczem przewodniczącym wybrano prezesa BBWR, dr. Paulo. O wyborach referował b. poseł Wojtowicz i b. przewodniczący Związku porucznik Lewenherz. Uchwalono rezolucję za jedynką wraz z jawnem głosowaniem.

WIECE W PRZEWORSKU.

Z inicjatywy powiatowego Biura Wyborczego BBWR. w Przeworsku urządzono wiece i zebrania w następujących gminach: Gorliczyna przy udziale 200 osób, Jagiełła Gać, Manasterz przy udziale 400 osób, Kańczuga, Gręzka i Sieterz. Na wszystkich tych wiecach licznie zebrana ludność bez różnicy przekonań narodowych i religijnych oświadczyła się tylko za listą Nr. 1, na czele której stoi Marszałek Piłsudski.

RADZIECHOWSKIE NA RZECZ LISTY NR. 1.

Akcja wyborcza BBWR. w powiecie radziechowskim postępuje w żywem tempie naprzód, świadczą o tem liczne wiece, które odbywają się na tym terenie jednocząc ludność miejscową w wspólnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Dnia 2 b. m. odbył się w Radziechowie wiec Inwalidów Wojennych z całego powiatu — obecnych na wiecu było ponad 400 osób bez różnicy narodowości. Przy podniosłym nastroju zebranych zapadły rezolucje oddania swych głosów na listę BBWR. gdyż jest to jedyne stronnictwo w Polsce, które w swym programie posiada zdrowe zasady gruntownej naprawy Państwa. Takie same uchwały bezwzględnego poparcia listy Nr. 1, na czele której stoi Marszałek powzięto również na wiecach Niestanice, Pawłowie i Kulikowie, na których zgromadzona w przeważnej ilości ludność włościańska z całą ufnością do Marszałka Piłsudskiego jako opiekuna Narodu postanawia głosować tylko na listę Bezpartyjnego Bloku.

WIECE W POWIECIE PRZEMYSKIM.

Na terenie powiatu przemyskiego odbył się cały szereg wieców związanych z akcją wyborczą z inicjatywy BBWR. Dnia 1 b. m. zwołany wiec w Dusowcach na którym przemawiał p. Kwaśnicki i Malik, odbył się przy udziale ponad 200 osób. Zebrania w Krzywcy, Hureczku i Hurku liczyły po 300 — 400 osób. — Tego samego dnia odbyły się wiece w Korytnikach, Cisowej, Brylince, Grochowcach, Pikulicach oraz Trójczycach. Wiece te odbyły się przy bardzo licznym udziale ludności bez różnicy narodowości. Wszędzie nastrój był bardzo podniosły, a zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję oddania swych głosów tylko na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku.

WIELKIE ZEBRANIE ZIEMIAN W PRZEMYŚLANACH.

Dnia 4. listopada odbyło się w Przemyślanach zebranie ziemian pod przewodnictwem gen. Lamezana. Zebranie odbyło się przy bardzo licznym udziale Żydów i Rusinów. Po dłuższem przemówieniu, które wygłosił kandydat poselski p. Żebracki i Traczewski, zgromadzeni z aplauzem przyjęli rezolucję popierającą wyłącznie listę Marszałka Piłsudskiego Nr. 1.

ZEBRANIE W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ.

Żywą i energiczną działalność przedwyborczą rozwinął BBWR. w Kamionce Strumiłowej organizując cały szereg wieców w całym powiecie. Dnia 1. listopada odbył się wiec w Nieznanowie pod przewodnictwem p. Wachtla, dalej w Połoniczej, Rzepniowie, zaś w Streptowie przy udziale 500 osób. Na wiecu tym przewodniczył p. Hryniech. Dnia 2. listopada w Kamionce Strumiłowej odbyło się zebranie rzemieślniczo - robotnicze, na którem przemówienie wygłosił p. Kinczyk Gottfried i in. Na wszystkich tych wiecach zapadły uchwały: solidarnie głosować jawnie przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu i tylko na listę Marszałka Piłsudskiego Nr. 1.

Straszliwa wyspa niewolników.

CZŁOWIEK JAKO ŻYWY TOWAR

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 11 listopada.

(—) Trudno temu w dwudziestym wieku uwierzyć, to jednak, o czem rozpisuje się obecnie prasa europejska, jest **najzupełniejszą prawdą...** Oto — jak już o tem pokrótce donieśliśmy — handel niewolnikami **istnieje po dzień dzisiejszy,** mimo zaciętej walki, którą z nim toczy odpowiednia komisja, zorganizowana przez Radę Ligi Narodów w Genewie.

Głównem siedliskiem handlu niewolników jest — jak to obecnie stwierdzono — maleńka

wysepka

na Morzu Czerwonem, która do niedawna tonęła w mroku zupełnej **tajemnicy...**

Komisja Ligi Narodów wiedziała od dłuższego czasu, że w pobliżu wybrzeża abisyńskiego znajduje się

centralny punkt

handlu niewolnikami. Kupcom jednak arabskim, handlującym tym niezwykłym towarem, udawało się zawsze **zacierać wszelkie ślady.** Napady na karawany pielgrzymie, zdążające do Mekki, mnożyły się mimoto z dnia na dzień, wszelki jednak ślad po porwanych kobietach, mężczyznach, a nawet dzieciach ginął zupełnie...

Dopiero obecnie udało się stwierdzić, że porwanych niewolników umieszcza się tymczasowo na **owej wysepce,** leżącej na Morzu Czerwonem, niemal pustynnej, pokrytej licznymi wulkanami. Niewolników więziono tutaj w

jaskiniach skalnych,

odpowiednio zakratowanych i strzeżonych. Tutaj też odbywa się co pewien czas **targ niewolników,** na który zjeżdżają się handlarze ze stron nawet najdalszych...

Dzięki niedyskrecji **pewnego Araba,** któremu za to sowicie zapłacono, dowiedziano się o wyspie niewolników, a nawet pewien Europejczyk zdołał się tam dostać w przebraniu i na własne oczy przekonać o owej potworności

gehennie

nieszczęsnych ofiar... W najbliższym czasie mają zostać poczynione odpowiednie kroki celem likwidacji tej haniebiącej ludzkość afery.

Rycina nasza przedstawia ową **wyspę niewolników,** więzienie skalne, targ ludzki oraz moment uprowadzenia kobiety przez najemnika handlarzy żywym towarem...

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert skrzypka Wacława Kochańskiego.

Lwów, 11. listopada.

Wyłaniający się nawet z doskonałego ustosunkowania zalet intelektualnych do sprawności technicznej artyzm odtwórczy nie wyklucza — jak wiadomo — dalszych w sztuce działania na audytorjum postępów, a nie ulega również wątpliwości, że jakość interpretacji, do pewnego stopnia, zależną jest od chwilowego usposobienia artysty. Te znane wszystkim aksjomaty przytaczam jako wstępne słowo do recenzji stwierdzającej, że znakomitemu skrzypkowi W. Kochańskiemu udało się wykwintną i pełną werwy grą porwać publiczność podczas recitalu skrzypcowego (w sobotę 8 bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art.), jak może nigdy przedtem. Prócz czynników powyżej wymienionych wpłynął dodatnio na przebieg wieczoru umiejętnie ułożony program — afisz onegdajszej produkcji nazwałbym ogródkiem obfitym w śliczne okazy Flory bez chwastów — a sumę tych plusów potęgował jeszcze artystyczny współudział pianistki Heleny Ottawowej. Nic tedy dziwnego, że wyborne interpretacje dzieł o większych rozmiarach (dwóch koncertów skrzypcowych) i licznych mniejszych arcydziełek — kilku w ich szeregu transkrypcyj Fr. Kreislera — wywołały mnóstwo zachwytów na sali i zaskarbiły koncertantowi dużo niemilknących i entuzjastycznych chwilami oklasków. Na pierwszem miejscu wymienię piękne w całem tego słowa znaczeniu wykonanie koncertu Saint-Saënsa (op. 61), wykazujące prócz opartej na rzewnym tonie kantyleny dużo dystynkcji w każdej frazie muzycznej, finezyjne opracowanie szczegółów, poetyczne ujęcie tak nastrojowej kompozycji i wirtuozowską brawurę w momentach decydujących o popisie skrzypcowym. Nie mogę też pominąć tu milczeniem świetnego akompanjamentu fortepianowego, w którym zaimponowała niezawodnie muzykalnym uczestnikom wieczoru gra prof. H. Ottawowej.

Druga część produkcji — wiązanka krótkich lecz niemniej wartościowych kompozycyj — świadczyła o naginającej się umiejętnie do rozmaitych stylów wszechstronności talentu odtwórczego. Tu sąsiadowały bowiem nazwiska mistrzów reprezentujących rozmaite kierunki (Bach, Schubert, Paganini, Brahms), a kopiując program, wymienię też prócz Wagnera mniej znanego u nas dotąd Poldowskiego, którego kompozycja znalazła w Kochańskim doskonałego interpretę i odniosła odpowiedni swej pomysłowości sukces.

Wywdzięczając się za serdeczne oklaski, dorzucił niestrudzony koncertant kilka nadprogramowych utworów, między którymi zabrzmiały też dziarskie rytmy polskiego tańca. Pięknemu w całości wieczorowi towarzyszyło więc powodzenie na całej linji, sukces, który obecnie — w czasach wzrastającej niestety apatji publiczności — liczyć się musi podwójnie.

Fr. Neuhauser.

KRONIKA

11 LISTOPADA
Wtorek
Marcina

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Wtorek, 11 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wyzwolony" i „Megae" opery Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego. Z okazji święta narodowego przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie p. Prezydenta Miasta inż. Jana Brzozowskiego. (Zniżki ważne).

Środa, 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre" operetka Kalmana. (Zniżki ważne).

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 11 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann" dram. Hauptmanna. (Premjera).

Środa, 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann" dram. Hauptmanna.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 11 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Pierwsza pani Selby" komedja Ervine'a.

Środa, 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Pierwsza pani Selby" komedja Ervine'a.

*

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek, 11. listopada o godz. 4 popoł. „Louisiana". Wyst. Operetki Murzyńskiej. Ceny zniżone.

Wtorek, 11. listopada o g. 7.30 wiecz. „Louisiana". Pożegnalny występ. Ceny zniżone.

Środa, 12. listopada o g. 7.30 wiecz. „Hiszpańska Mucha". Tani dzień.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Iwan Petrowicz i Agn. Esterhazy w dźwiękowcu „Noc Upojeń".

CHIMERA: „Hrabia Cogliostro".

FATAMORGANA: „Brygada śmierci"

GRAŻYNA: „Pod dachami Paryża".

CASINO: „Pieśniarz gór". Film 100% dźwiękowy.

KOPERNIK: „Na Sybir", dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LEW: „Na Sybir", dźwiękowiec polski. Śpiewy, chóry i mowa w języku polskim.

LUNA: „Ostatnia karawana".

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Walc Naddunajski".

OAZA: „Gehenna pasierbicy".

PALACE: „Moje słoneczko" z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwięk.

PASAŻ: „Pat i Patachon jako królowie mody" oraz dodatek dźwiękowy.

PAN: „Tragedja Habsburgów".

PROMIEŃ: „Wiosna uczuć".

RAJ: Ramon Novarro jako „Poganin", film dźwiękowy.

SPLENDID: „Pomszczona obelga".

STYLOWY: „Miasto cudów" oraz „Zakochany nieboszczyk".

UCIECHA: „Białe Piekło Piz Palu" oraz Larry Semon „Ochotnik".

Wiadomości teatralne.

W teatrze Rozmaitości dziś premjera wspaniałego dramatu G. Hauptmanna „Dorota Angermann".

Zniżki na „Fiołka w Montmartre". Ulegając licznym prośbom ze strony związków i organizacyj, których członkowie korzystają z t. zw. kuponów zniżkowych, dyrekcja teatrów miejskich postanowiła wprowadzić ważność zniżek także na przedstawienia operetki „Fiołek z Montmartre".

*

Gizela Werbezirk, światowej sławy artystka wiedeńska wystąpi gościnnie ze swoim zespołem artystycznym w przejeździe z Rumunji tylko 2 razy we Lwowie. Odegrane zostaną w dniach 13. i 14. bm. przepyszne komedje: „Królowa Matka" Armina Friedmana i „Karjera Idy Popper" S. Golza. — Gizela Werbezirk, najwybitniejsza odtwórczyni kobiecych ról komicznych, to inkarnacia humoru i satyry. Gdziekolwiek występuje ta wielka artystka, tam publiczność przeżywa godziny radosne i pełne niepohamowanego śmiechu. Pani Werbezirk pochodzi, jak nas informują, z Małopolski.

CO MÓWI NEMO.

W Święto Niepodległości.

NIECHAJ ROZDZWONIĄ SIĘ SPIŻOWE DZWONY,
NIECH SIĘ ROZDŹWIĘCZĄ, ROZJĘCZĄ, ROZHUCZĄ,
NIECH SIĘ ROZWINĄ, ROZPŁYNĄ, ROZWŁÓCZĄ,
PRZEZ KRAJ TEN POLSKI SZARY I OMGLONY —
NIECHAJ ROZDZWONIĄ SIĘ SPIŻOWE DZWONY.

I NIECHAJ DZWONI W NICH NUTA MOCARNA,
BO CZAS NAM PRZEŻYĆ RADOŚĆ ROZEŚMIANĄ
PILNEGO SIEWCY, KTÓRY W ZŁOTE RANO
W OTWARTE ŁONO — ZIEMI RZUCA ZIARNO —
I NIECHAJ DZWONI W NICH NUTA MOCARNA.

I NIECHAJ DZWONI W NICH NUTA NADZIEJI,
ŻE DOŻYJEMY WKRÓTCE PIĘKNEJ CHWILI,
W KTÓREJ ZARZEWIE WAŚNI SIĘ PRZESILI
I MIŁOŚĆ SERCA ROZDZIELONE SKLEJI —
I NIECHAJ DZWONI W NICH NUTA NADZIEJI.

PRZEZ DUSZE NASZE PRZESZEDŁ WALEC ZDARZEŃ,
ŻYJEMY W POLSCE I POD POLSKIEM NIEBEM,
WIĘC CZEMUŻ STAŁO SIĘ CODZIENNYM CHLEBEM
TO, CO MODLITWĄ BYŁO NASZYCH MARZEŃ?
PRZEZ DUSZE NASZE PRZESZEDŁ WALEC ZDARZEŃ.

NIECH WIĘC Z DZWONAMI DZWONI SERCE PRÓŻNE.
NIE BĄDŹMY GŁUSI I ZAPAŁEM NIKLI,
BOŚMY ZA PRĘDKO DO CUDU PRZYWYKLI,
BO SERCE WIĘCEJ WOLNOŚCI JEST DŁUŻNE.
NIECH WIĘC Z DZWONAMI DZWONI SERCE PRÓŻNE.

Henryk Zbierzchowski.

Pożegnanie polskiego charge d'affaires w Japonji.

Lwów, 11. listopada.

Z Tokio donoszą: Dnia 22. października br. opuścił Tokio po trzyletnim przeszło pobycie **dr. Jan Fryling** (lwowianin), radca tamtejszego Poselstwa R. P., a w ciągu ostatnich 7 miesięcy charge d'affaires. Wyjazd dr. Frylinga dał sposobność wielu najwybitniejszym przedstawicielom społeczeństwa japońskiego **do wyrażenia wyjeżdżającemu dyplomacie sympatji i uznania dla jego pracy na polu zbliżenia obydwu narodów.** Uczuciom tym wtórując również prasa japońska, podkreślając z uznaniem w dłuższych artykułach działalność rozwiniętą przez dr. Frylinga **w dziedzinie politycznej i kulturalnej współpracy polsko-japońskiej.** Prasa zaznacza również, że dom państwa Frylingów stał się **wybitnym ośrodkiem życia towarzyskiego Tokio.**

W dniu wyjazdu państwa Frylingów żegnali ich na dworcu przedstawiciele Ministerstwa spraw zagranicznych i Ministerstwa Dworu cesarskiego. Między innymi byli obecni: szef gabinetu Ministerstwa spraw zagran., szef protokołu dyplomatycznego, reprezentant szefa sztabu generalnego, korpus dyplomatyczny niemal w komplecie, liczni członkowie Towarzystwa polsko-japońskiego z prezesem księciem Tokugawą na czele, reprezentanci uniwersytetów i młodzieży uniwersyteckiej, literatury i nauki oraz szerokich warstw społeczeństwa japońskiego.

Państwo Frylingowie wyjechali obecnie **do Pekinu skąd przez Ocean Indyjski i Suez udają się do Europy.** Po ukończeniu urlopu dr. Fryling wraca do służby w centrali M. S. Z.

„Frontem do morza".

„Miesiąc Pomorza" urządzany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich od **20. listopada do 20. grudnia br.,** to czas, w którym w Polsce całej zagrzmi hasło: **„Frontem do morza!".**

Cały naród zwróci myśl ku wielkiej sprawie Pomorza, każdy chociażby najmniejszą cegiełką przyczyni się do **budowy morskiej potęgi Polski!**

Dla urządzenia „Miesiąca Pomorza" we Lwowie odbyło się za inicjatywą Koła lwowskiego ZOKZ. dnia 8. 11. br. zebranie organizacyjne tutejszych związków społecznych.

Wicewojewoda **Drojanowski** w zagajeniu przedstawił w krótkich słowach prace komisji przygotowawczej, poczem radca **Dziędzielewicz** omówił cel, plan i organizację działania Komitetu Wojewódzkiego „Miesiąca Pomorza".

„Miesiąc Pomorza" pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego organizują Komitety Wojewódzkie, powołując na terenie całego Województwa Komitety powiatowe, względnie miejskie.

Komitety Wojew. i Powiat. względnie Miejskie wyłaniają z siebie sekcje: propagandową, imprezowo-finansową, oraz komisarza.

Następnie dokonano wyboru członków komitetu i sekcyj w składzie następującym: przew. Komitetu wojewoda **Nakonieczników-Klukowski,** wiceprzew. prez. **Brzozowski,** wiceprzew. **p. Popielowa,** (przewodnicząca ZOKZ.), sekretarz **p. Makowski,** skarbnik **p. Jakóbczak.** W skład sekcji propagandowej: przew. p. kurator **Pytlakowski,** zast. **dr. Rogowski,** II. zast. radca **M. Dziędzielewicz,** zarząd z prawem kooptacji **hr. Gołuchowski, p. Laskownicki i p. Bajorek.** W skład sekcji imprez.-finansowej: przew. prezes **Polak,** zast. **dr. Poratyński,** II. zast. wiceprezydent **m. Chajes,** w skład zarządu z prawem kooptacji **dr. Uhma.** Komisarzem Komitetu wybrano **p. radcę Łabę.**

Do b. więźniów ideowych z lat 1914-21.

Komitet b. więźniów ideowych we Lwowie zwraca się z apelem do wszystkich b. więźniów ideowych z lat 1914/1921 o gremjalne wzięcie udziału w uroczystościach dnia 11 listopada 1930 r., by wspólnie ze sfederowanymi Związkami Obrońców Ojczyzny uczcić **pamiętną rocznicę zwycięstwa naszego nad hordami bolszewickiemi** i zadokumentować nasze oddanie się pod rozkazy zwycięskiego Naszego Wodza I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Prezesa naszej Kapituły.

Djablik drukarski okazał się mało rycerskim wobec pań, które brały udział w sobotniem przedstawieniu szkolnem ku czci Jana Kochanowskiego. Oto przekręcił nazwisko przedstawicielki roli Starej Pani (brzmi ono Romana Hissówna), a zmienił zupełnie nazwisko przedstawicielki roli Heleny (brzmi ono Giza Klanżanka). Obie te panie wywiązały się bardzo sumiennie z trudnego zadania.

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. W czwartek 13. bm. o g. 20, koncert pianisty Erwina Brynickiego z Rzymu. Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

Związek zawodowy farmaceutów pracowników we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie 22. bm. o godz. pół do 9 wiecz. w sali Tow. aptekarskiego przy ul. Mikołaja 15. II. p.

Z Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7.). Tegoroczny sezon odczytowy Czytelni Akademickiej w roku akad. 1930/31 zainaugurowany zostanie 13. bm. o godz. 19-tej niezwykle interesującym odczytem pt. „Rok polarny" — wielkiego uczonego i słynnego podróżnika Prof. Dr. Henryka Arctowskiego". Odczyt — ilustrowany przeźroczami — poświęcony będzie wyprawie do bieguna południowego w 1932, której inicjatorem współuczestnictwa Polski jest prelegent.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Tadeusza Krzyżanowskiego, zam. przy ul. Łazarza 4. skradziono wczoraj po włamaniu się na szkodę jego służącej gotówkę w kwocie 250 zł. — Z mieszkania Jetti Citronneblatt, przy ul. Szpitalnej 50. skradziono wczoraj po włamaniu się większą ilość wina oraz raglan wartości 500 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Antoniego Poturego i Irenę Nawrocką jako podejrzanych o kradzież na szkodę Anny Kamińskiej, Rozalję Pietrusiów tzw. „fortancerkę" schwytaną na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej, Mozesa Popkera za kradzież kwoty 350 dol. oraz sznura pereł wartości 50 dol. na szkodę swego ojca Chaima Popkera w Brzozowie oraz Jana Banacha schwytanego na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej.

(—) **Bracia Czerwoni awanturnikami.** Wczoraj przytrzymano w IV. Komis. P. P. braci Michała i Henryka Czerwonych zam. w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej, za wywołanie awantury i strzelanie z rewolweru na ul. Łyczakowskiej.

(—) **Niebezpieczny mąż.** Józefa Świeżawska, żona majstra szewskiego, zam. przy ul. Wandy, doniosła policji, że mąż jej Władysław, urządza codziennie awan-

tury, a wczoraj zamknąwszy ją w mieszkaniu pobił narzędziami szewskiemi tak silnie, że doznała siniców na całem ciele, poczem zagroził jej zamordowaniem. Dopiero na jej krzyk sąsiedzi obezwładnili męża i umożliwili jej ucieczkę.

—□—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. B. we Lwowie. — Są zadatki talentu, a pozatem liczne błędy ortograficzne, których drukować nie wypada. Radzilibyśmy także unikać na początek tematów, których opracowanie wymaga pióra bardzo dojrzałego. I wreszcie mniej myśleć o mężczyźnie; nie warto.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Alfredowi hrabieniu Potockiemu, ordynatowi łańcuckiemu, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za opiekę i dobroć okazywaną nam stale, a przedewszystkiem przy pogrzebie mego drogiego męża śp. Jerzego hr. Wandalin Mniszcha.

10056 Janina Wandalin Mniszchowa.

Oddział Małopolski Związku Banków komunikuje, że w dniu 11. bm. w Bankach zrzeszonych w Związku Banków czynne będą dla obsługi stron tylko oddziały wekslowe, inkasowe tudzież kasy do godziny 12.30.
10058

PROSZĘ O GŁOS.

Zaniedbana ulica.

Lwów, 11. listopada.

(.) Mieszkańcy górnej części ul. Pilnikarskiej nadsyłają nam następujące pismo pod adresem Magistratu:

Ulica Pilnikarska w górnej swej części znajduje się w stanie największego zaniedbania. Niema tam ani bruku, ani chodnika, wskutek czego ani pieszo, ani furmanką nie można się przez nią przedostać bez narażenia na przykre wypadki. Nie można też dowieść do domu ani opału, ani prowiantów, ponieważ wozy grzezną w błocie i wybojach. Niemniej zupełny brak oświetlenia czyni tę ulicę wieczorną porą nie do przebycia, a częste rabunki i kradzieże, ułatwione egipskiemi ciemnościami, narażają mieszkańców tej ulicy na dotkliwe straty.

Kilkakrotnie już stosowane prośby do Świetnego Magistratu o uregulowanie ulicy przez odpowiednie jej wybrukowanie, jakoteż wprowadzenie lamp gazowych, pozostały dotychczas bez skutku, a przecież tak mieszkańcy, jakoteż właściciele realności opłacają na równi z innymi obywatelami miasta Lwowa zarówno podatek drogowy, jak i wszystkie inne opłaty gminne. Wobec tego apelujemy ponownie do Zarządu Miasta, aby raczył zbadać na miejscu fatalne warunki, panujące na tej ulicy, zupełnie nielicujące z wymogami miasta tej miary co Lwów. Nie wątpimy, że po takiej komisji władze nie zwlekałyby z wydaniem zarządzenia natychmiastowego uregulowania tej ulicy.

Mieszkańcy ul. Pilnikarskiej.

—o—

SKŁADKI.

Zamiast kwiatów i światła na groby ukochanych Sieklucka i Bisikiewiczowa zł. 10.— na ołtarz Św. Antoniego w Nazarecie.

—o—

Miljoner, którego nikt nie zna.

Żaden fotograf nie uchwycił go na soczewkę, żaden dziennikarz nie uzyskał wywiadu.

Lwów, 11 listopada.

(jp) W londyńskiem „City" wymawia się imię sir **Johna Reeves Ellermana** z akcentem szacunku i podziwu, do którego dołącza się pewne brzmienie tajemniczości, z jakiem się mówi **o istotach legendarnych.** Bo też, jakkolwiek sir John Reever Ellerman od urodzenia zamieszkuje stolicę Anglji, a liczy już dziś lat około 70, jakkolwiek na wielu polach spotyka się **ślady jego działalności a imię jego jest często wspominane, to tylko bardzo nie liczna garstka najbliższych jego przyjaciół może się poszczycić, iż zna go osobiście.**

Tajemniczy miljoner szacowany w kołach finansowych na co najmniej **40 miljonów funtów, co na złote wynosi około 2 miljardy,** umiał nietylko zdobyć tak olbrzymi majątek, ale, co może jest nie mniejszą sztuką, ustrzec się przed natarczywością fotografów, dziennikarzy, słowem wszystkich ludzi tych, którzy w nowoczesnem społeczeństwie polują na wybitne osobistości. Nikomu nie udało się jeszcze zrobić zeń zdjęcia, uzyskać interwiewu, jakkolwiek codziennie przechadza się po wąskich uliczkach City. Wiedzą o tem wszyscy, lecz nikt nie umie go, w skromnem odzieniu, jakie zazwyczaj nosi, odróżnić od innych przechodniów.

Ślady niewidzialnego olbrzyma.

Pozostając sam w cieniu, ustawicznie jednak przypomina się **społeczeństwu nietylko świetnemi operacjami finansowemi, ale także jako jeden z najbardziej humanitarnych ludzi w Anglji.** Wspiera on olbrzymiemi suma mi wszystkie niemal instytucje humanitarne, jak niemniej funduje przytułki dla biednych, szpitale i tp. A zawsze **działa przez drugich, utrzymując swoje incognito.** Wtajemniczeni twierdzą, że w życiu najskromniejszy jest to najskromniejszy człowiek pod słońcem, **a tryb jego życia w niczem nie zdradza miljonera.**

Sposób, w jaki doszedł do swego olbrzymiego majątku dowodzi, że ten skromny człowiek jest obdarzony **niezwykłym genjuszem finansowym i posiada tę niezawodną intuicję,** bez **której nie można zdobyć powodzenia.** Rozpoczął swoją karjerę jako wspólnik ojca, emigranta niemieckiego, **w małem przedsiębiorstwie handlowem.** Jednak już w niewiele lat później rozszerzył swoją działalność na **cały szereg najważniejszych działów angielskiego przemysłu.** W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia **powiększył jednem pociągnięciem swo-ją fortunę sześciokrotnie w** przemyśle browarniczym. Ale był to dopiero pierwszy dowód jego niepospolitych zdolności spekulacyjnych.

W kilka lat później, w czasie gdy **budowa okrętów była na giełdzie najgorzej notowana,** począł on skupować akcje wszystkich tego rodzaju przedsiębiorstw. Przyjaciele starali się go odwieść od tego, przedstawiając mu, że akcje te nie mają żadnych widoków na zwyżkę. Ellerman jednak uśmiechnął się tylko łagodnie i robił swoje. I oto po kilku latach, **prorokowany przez niego świetny rozwój tej gałęzi przemysłu uczynił go odrazu jednym z najbogatszych ludzi w Anglji.**

—o—

Uczestniczka procesu
o zamach na Targi Wschodnie

ZOSTAŁA WYDALONA Z POLSKI.

Lwów, 11. listopada.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj wydalono z granic państwa polskiego Jarosławę Kliszówną, b. urzędniczkę ruskiego wydawnictwa „Czerwona Kałyna", wmieszaną w swoim czasie w zamachy na Targi Wschodnie. W procesie Kliszówna została uwolniona. Na mocy władz państwowych, została ona, jako obca poddana, a mianowicie poddana rumuńska, wydalona z granic Państwa i odstaniona do Rumunji.

Wartownik stert zamordowany

MORDERSTWO Z ZEMSTY, CZY NA TLE POLITYCZNEM?

Lwów 11. listopada.

(—) Ubiegłej nocy niewyśledzony narazie sprawca **na polach wsi Popowice pow. Przemyśl zamordował** Andrzeja Tychońskiego, pilnującego sterty. Morderca oddał do Tychońskiego trzy strzały rewolwerowe, a następnie dobił go ostrem narzędziem, poczem zbiegł.

Samobójstwo
młodego porucznika

Z POWODU UJAWNIENIA NADUŻYĆ SŁUŻBOWYCH.

Lwów 11. listopada.

(—) Wczoraj około godz. 11.30 w południe na ul. Zyblikiewicza obok bramy realności pod liczbą 52 stojący na chodniku por. 6. Dyonu taborów **Stanisław Skorut strzelił do siebie w zamiarze samobójczym z rewolweru z pod płaszcza w okolicę serca.** Po strzale por. Skorut runął na bruk, brocząc we krwi. Przechodnie natychmiast zaalarmowali pogotowie ratunkowe wojskowe, które ciężko rannego odwiozło do wojskowego szpitala, gdzie niebawem **ofiara samobójstwa zmarła.**

Jak się dowiadujemy, przyczyną rozpaczliwego kroku młodego oficera był**y jakieś nadużycia służbowe. Denat pozostawił żonę i dwoje dzieci.** Bliższe szczegóły tragedji młodego oficera są na razie nieznane, a śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa.

Napad bandycki na ulicy Marji Śnieżnej.

Lwów, 11 listopada

(—) Wczoraj doniosła policji **Paulina Szpunar,** zam. przy ul. Marji Śnieżnej 5, że niejaki **Marjan Sąsiada z Pawłem Pawłowskim napadli na jej męża Kazimierza,** wracającego do domu. **Sąsiada przebił mu nożem rękę i plecy,** przyczem zadany cios był tak silny, że **część noża, który złamał się, pozostała w ciele.** Rannym zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe, poczem pozostawiło go opiece domowej, **napastnicy zaś zbiegli.** W toku dochodzeń przeprowadzonych przez policję, Pawłowskiego ujęto, zaś za Sąsiadą, który zbiegł, **zarządzono poszukiwania.**

—o—

Zamknięcie „Drukarni Lwowskiej".

Lwów 11. listopada.

(—) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się komisyjne badanie „Drukarni Lwowskiej" przy ul. Kopernika 11. Komisja stwierdziła braki techniczne i zadecydowała drukarnię tę ze względu na bezpieczeństwo zamknąć. Na polecenie komisji, policja drukarnię zamknęła i opieczętowała.

—o—

Napad rabunkowy.

Lwów 11. listopada.

(—) Onegdaj wieczorem dokonano **napadu rabunkowego na Ludwika Kobylaka i Stefana Działę z Majdanu strzeleckiego pow. Bóbrka.** Napastnicy pierwszemu z nich wydarli z rąk latarkę elektryczną, drugiemu zaś po ubezwładnieniu go i powaleniu na ziemię **zrabowali również latarkę i 60 gr.** poczem zbiegli. Rabusiów w osobie Jana i Stanisława Botków aresztowano.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ!



Sytuacja
na rynku akcyj i walut.

Lwów, 11. listopada.

W tygodniu ubiegłym ruch na rynku akcyjnym był w dalszym ciągu **minimalny. Papiery procentowe:** 5 proc. Poż. Konwersyjna 49.00—48.00, 4 proc. Poż. Premjowa 101.75—100.50, 3 proc. Poż. Budowlana 50.00, 5 proc. Poż. Premjowa 54.00, 10 proc. Poż. Kolejowa 104.00.

Na giełdzie nowojorskiej notowano w dniu 3. listopada br. 8 proc. Poż. Dolarowa (Dillona) 88.00—88.25, a 7 proc. Poż. Stabilizacyjną 79.75—80 dol.

Dewizy New-York notowano w tygodniu sprawozdawczym nieco wyżej — 8.914, kabel 8.923, dolary oficjalnie 8.92 i pół, prywatnie zaś 8.93 i ćw.— 8.92 i 3/4 — 8.93. Za ruble złote płacono prywatnie 4.76 i pół — 4.77, za czerwońce sowieckie 0.63—0.61 dol.

Kursy dewiz europejskich większym wahaniom nie ulegały i kształtowały się w końcu tygodnia w obrotach oficjalnych, względnie międzybankowych następująco: Amsterdam 359.20, Londyn za 1 Ł. 43.34 i pół, Paryż 35.05, Praga 25 45, Sztokholm 239.26, Zurych 173.15, Wiedeń 125.65, Włochy 46 71, Bruksela 124.42, Berlin 212.67, Budapeszt 156.11, Bukareszt 5.30, Belgrad 15.80 i pół, Gdańsk 173.25, Kopenhaga 238.65, Ryga 171.73, Tallin 237.50.

Obroty na warszawskiej giełdzie dewiz były początkowo duże, jednakże potem w związku z coraz dotkliwszą ciasnotą gotówkową uległy zmniejszeniu. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. **Bilans Banku** na dzień 31. października r. b. wykazuje poważny wzrost zapasu dewiz zagranicznych o 25,211.274 zł. do kwoty 312,255.458 zł., oraz zwiększenie się zapasu złota o 46.000 do 562 milj. zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na ultimo ubiegłego miesiąca kwotą zł. 874,237.350. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, zwiększyła się o 1.9 milj. do 122 milj. Portfel wekslowy, który w poprzedniej dekadzie zmniejszył się o przeszło 12 milj. zł., osiągnął w trzeciej dekadzie nieznaczny wzrost o 2.4 milj. do kwoty 710.7 milj. zł. Wzrost ten jest jednakże tylko przejściowy i operacje dyskontowe Banku ulegną w listopadzie przypuszczalnie redukcji. Instytucja emisyjna bowiem, nie mogąc wpłynąć na zmniejszenie się zapotrzebowania na kredyty krótkoterminowe i zahamowanie odpływu dewiz przez podniesienie stopy dyskontowej, przedsięwzięła teraz inne ostrzejsze środki, a więc zniosła wszelkie przekroczenia kredytów przez poszczególne firmy, nie przyjmuje do redyskonta weksli z terminem dłuższym, niż 75 dni (dotychczas 90 dni), segreguje bardzo skrupulatnie materjał wekslowy itp.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku Polskiego zmniejszyły się w ostatniej dekadzie października br. o 21.2 do 206 1 milj. zł., natomiast obieg biletów bankowych wzrósł bardzo znacznie o 117 milj. do kwoty 1.408.440.490 zł., stanowiąc łącznie z pozycją natychmiast płatnych zobowiązań na dzień 31. października sumę 1.614,608.318 zł. Poważne zwiększenie się obiegu banknotów spowodowało, pomimo znacznego wzrostu zapasu dewiz wysokocennych — spadek pokrycia natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów kruszcem i walutami z 55.90 proc. na 54.15 proc., pokrycia złotem z 37 na 34.81 proc., a pokrycia złotem samego tylko obiegu biletów bankowych z 43.58 proc. na 39 proc.

W ostatnim wykazie Banku Polskiego **znikły zupełnie dwie pozycje**, które figurowały w poprzednich zestawieniach, a mianowicie w pasywach pozycja: rachunek specjalny skarbu państwa w kwocie 75 milj. zł., w aktywach zaś pozycja dług skarbu państwa w kwocie 25 milj zł. Zmiana ta pochodzi stąd, że doradca finansowy rządu p. Dewey zwolnił zgodnie z postanowieniami planu stabilizacyjnego rezerwę skarbową w wysokości 75 milj. zł., pozostającą dotychczas w Banku Polskim. Część zwolnionego depozytu zużyta została na zapłacenie długu skarbowego w instytucji emisyjnej w kwocie 25 milj. zł., wobec czego zniknęła ta pozycja z wykazu Banku, resztę zaś, tj 50 milj. zł. przeznaczono w połowie na pomoc dla instytucyj rolniczych, w połowie zaś na zwiększenie płynnych rezerw skarbu państwa.

Pewną analogję do ostatniego wykazu Banku Polskiego widzimy w zestawieniu Banku Rzeszy z dnia 31 października br. i tutaj bowiem także **zapas dewiz wysokocennych wzrósł w porównaniu z bilansem z 23. października z 162.5 milj. do 198.6 milj. mk.,** portfel wekslowy z 1938.6 do 2300.8 milj., **obieg biletów bankowych z 3980.7 do 4674.6 milj.,** natomiast **inne natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się z 419.9 do 381.9 milj. mk. Pokrycie obiegu biletów złotem zmniejszyło się z 54.8 na 46.6** proc. (pomimo, że zapas złota spadł tylko z 2180.4 na 2180.2 milj. mk.), a pokrycie kruszcowo-walutowe z 58.9 na 50.9 proc.

A. Z. W.

Kryzys
w przemyśle cukrowym.

Lwów, 11. listopada.

Cukrownictwo całego świata przechodzi od kilku lat **ogólny kryzys.** Światowy ten kryzys cukrowy dotyka w wysokim stopniu także i **przemysł cukrowniczy polski,** podobnie jak wszystkie państwa europejskie. Polska produkuje **około 8.000.000 q rocznie, a spożywa tylko 3.600.000 q** — czyli większą część produkcji trzeba wywieźć z granic państwa, albo też ograniczyć do połowy produkcję cukru, wzgl. **przerwać wogóle na 1 rok produkcję.**

Cena cukru loco Gdańsk wynosi cca **zł. 25.— za 100 kg.** Po odciągnięciu zaś kosztów przewozu z cukrowni dalej leżących od tego portu, cena to redukuje się **do cca 15 zł.**

Cenę cukru w kraju, a nawet i cenę buraków **zatwierdza rząd,** po przeprowadzeniu dokładnych badań kosztów produkcji i uprawy. Przemysł cukrowniczy w Polsce chciałby się ratować **przez znaczne obniżenie produkcji i ceny buraków, wywołałoby to jednakże zupełną katastrofę w rolnictwie,** gdyż uprawa buraków przy dzisiejszych niezmiernie niskich cenach zboża i ziemniaków jest jedyną uprawą rolną, przynoszącą choć minimalne, jednak pewne zyski.

Przez kilka miesięcy wiosny i lata 1930 r. odbywały się ustawiczne **konferencje między Związkami Plantatorów i Cukrowni** przy równoczesnej ingerencji przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa. Doprowadziły one do **porozumienia,** którego rezultatem jest ustalenie **kontyngentów produkcji buraków i kontyngentów cukru wewnętrznego w kraju** i zdawało się, że przy ustalonych warunkach zmniejszy się produkcja buraków i cukru, a co za tem idzie kwota eksportowa. Tymczasem **duży urodzaj buraków i wysoki w nich procent cukru** bardzo nieznacznie tylko zmniejszy produkcję zeszłoroczną, czyli również i ilość eksportu. Sytuacja jest więc znowu **groźna,** gdyż eksport w przybliżeniu wynosić będzie **od 50—60% ogólnej produkcji.**

Jedynym środkiem zaradczym byłoby **dostosowanie produkcji do konsumcji.** Wtedy uratuje się wprawdzie przemysł cukrowniczy, ale równocześnie położy jednak całe rolnictwo w Polsce.

Sprawa podatku przemysłowego przy transakcjach eksport. do Gdańska.

Lwów, 11. listopada.

Półfabrykaty i wyroby gotowe, eksportowane z Polski do Gdańska, nie mogą korzystać z zupełnego uwolnienia od podatku przemysłowego po myśli art. 3. ust. 15. ustawy o podatku przemysłowym, gdyż Gdańsk leży w obrębie polskich granic celnych.

Ministerstwo skarbu, uznając, że bez względne stosowanie tej zasady jest sprzeczne z interesami eksportu, obniżyło do pół proc. stopę podatku przemysłowego dla szeregu ziemiopłodów, eksportowanych do Gdańska.

Jestto wyłom w dotychczasowem stanowisku ministerstwa skarbu i zapocząttkowano już akcję w kierunku uzyskania takiej samej ulgi przy eksporcie wyrobów przemysłowych.

Ewentualna misja eksportowa przemysłu drzewnego do Szwajcarji.

Lwów, 11. listopada.

Poselstwo polskie w Bernie zwróciło się do sfer drzewnych z inicjatywą urządzenia misji eksportowej przemysłów drzewnych do Szwajcarji, zwracając uwagę na to, że istnieją szanse zwiększenia naszego eksportu różnych materjałów drzewnych do tego kraju.

O ile nam wiadomo, to istotnie w ostatnich czasach — zwłaszcza w związku z osłabieniem zbytu do Niemiec — szczególnie z Małopolski Wschodniej są zawierane transakcje na dostawę szczególnych sortymentów i szczególnych dymenzji materjałów obrobionych do Szwajcarji, a także idą tam pewne ilości dykt, fornierów, parkietów itp.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10. listopada.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10. listopada.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne. Następne zebranie 12. bm.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 10. listopada. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 100 i pół, 5 proc. poż. dolarowa 53, 5 proc. poż. konwersyjna 48 i pół, 5 proc. poż. kolejowa 1920 45, 6 proc. poż. dolarowa 1926 76, 7 proc. poż. stabilizacyjna 83 i pół, 8 proc. L. z. BBku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obl. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.90 i pół, Holandja 358.20, Londyn 43.22, N. Jork 8.89.4, Paryż 34.98, Praga 26.39, N. Jork telegr. 8.90.3, Szwajcarja 172.67, Wiedeń 125.34, Włochy 46, Berlin 212.62.

Akcje: Bank Polski 161 i pół—161, Tow. Zachodnie 70, Warsz. cuk. 33, Cegielski 37, Lilpop 23 i ćw., Norblin 35 i ćwierć—35 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 10. listopada. (PAT) Paryż 20.26 i pół Londyn 25.03 i ćw. N. Jork 5.15.45 Bruksela 71.87 i pół Włochy 27.02 i pół Hiszpanja 58.50 Amsterdam 207.42 i pół Berlin 122.83 Wiedeń 72.5? Sztokholm 138.22 i pół Oslo 137.85 Kopenhaga 137.82 i pół Sofja 3.73 Praga 15.28 i pół Warszawa 57.75 Budapeszt 90.20 Białogród 9.12.80 Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.50 Bukareszt 3.06 Helsingfors 12.97 i pół Buenos Aires 177.50

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 10. listopada. (PAT) N. Jork 4.85.67 Paryż 123.58 Berlin 20.37 i 7/8 Montreal 4.85.25, Hiszpanja 42.60 Amsterdam 12.06 i 13/16 Bruksela 34.82 i 5 ós., Włochy 92.80 Szwajcarja 25.03 i 1 ósm. Kopenhaga 18.16 i 1 ós. Sztokholm 18.11 i 3 ós. Oslo 18.16 Helsingfors 193.00 Praga 163.82 Budapeszt 27.77 Belgrad 274.25 Sofja 670.50 Rumunja 818.00 Lisbona 108.25 Konstantynopol 1025 Ateny 375.00 Wiedeń 34.50 Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 10. listopada. (PAT) Londyn 123.58 N. Jork 25.44 i pół Bruksela 354.75 Hiszpanja 290.00 Włochy 133.15 Szwajcarja 493.50 Kopenhaga 680.25 Amsterdam 1024,00 Oslo 680.50 Sztokholm 682.25 Praga 75.40 Rumunja 15.10 Wiedeń 358.50 Berlin 606.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 10. listopada.

DEWIZY: Dol. amer. 8.86.00—8.86.50, dolary kanad. 8.94.00—8.94.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00 Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00.

—o—

Sinclair Lewis.



Rycina nasza przedstawia tegorocznego laureata nagrody Nobla w zakresie literatury Sinclaira Lewisa, najwybitniejszego pisarza amerykańskiego, autora „Babbitt" i wielu innych cennych powieści.

Autobus, który porusza się
PO SZOSIE I SZYNACH.

Lwów, 11 listopada.

Ojczyzną tego nowego rodzaju wehikułu jest **Anglja,** gdzie w najbliższych dniach zostaną poczynione próby na szosie, a następnie na odcinku linji kolejowej pod Londynem. Nowy ten rodzaj pojazdu mechanicznego ma na celu **dotrzeć wszędzie, gdzie jeszcze nie dochodzi kolej,** a zabrawszy podróżnych dojechać do najbliższej stacji kolejowej i posuwać się dalej po szynach, zyskując przez to na szybkości przy jednoczesnej oszczędności paliwa. W tym celu nowy autobus zaopatrzony jest **w dwa rodzaje kół,** które zmienia automatycznie w zależności od tego, czy posuwa się po szosie, czy też po szynach.

—o—

ZE SPORTU.

W Krynicy wre praca!

PRZYGOTOWANIA DO MISTRZOSTW ŚWIATA W PEŁNYM TOKU.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.).

Krynica, w listopadzie.

W odróżnieniu do lat ubiegłych, kiedyto z końcem października rozpoczynał się dla tubylców **krótki okres wypoczynkowy,** po wyczerpującej **kampanji letniej,** by z początkiem grudnia zerwać się **znów do intensywnej pracy,** związanej z sezonem zimowym,— w tym roku tętno pracy nietylko **nie osłabło,** ale nawet **wydatnie się wzmogło.** Niema w tem nic dziwnego! — Wszak perłę uzdrowisk polskich czeka w roku bieżącym **niełada zadanie!** Zakończenie sezonu zimowego stanowić będzie **wydarzenie,** które wysunie **Krynicę z pośród światowych zimowych stacyj klimatycznych na plan pierwszy.**

Powierzenie Krynicy **zawodów o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie** jest nietylko **chlubnem wyróżnieniem,** ale nakłada też niemałe **obowiązki** i **odpowiedzialność,** z której wywiązać się jak najgodniej jest **naczelnym postulatem chwili.**

Krynica zdaje sobie z tego doskonale sprawę, wie ona, że od powodzenia wielkiej imprezy zależy bardzo wiele, że chodzi tu o **prestiż nietylko własne ale i państwa,** to też ożywia ją **święty zapał pracy,** który wyda napewne **najlepszy plon.** Sława polskiej organizacji i reputacja **uzdrowiska musi być utrwaloną,** uruchamia się więc olbrzymi **aparat propagandowy,** opierając się przytem w znacznej mierze na nowo utworzonej **Centrali propagandy turystyki i uzdrowisk.** Główną uwagę tu ma miejscu poświęca się w danej chwili **urządzeniom technicznym i sprawie pomieszczenia gości.** Piękny **stadjon lodowy** zmieni się z chwilą ukończenia prac **wprost nie do poznania.** Trybuny powiększone do pojemności 3000 osób, bufety, biura, ambulatorjum, szatnie natryskowe, elektryczne głośniki, elektryczny zegar do mierzenia czasu, uczynią ze stadjonu krynickiego **istne cacko,** które na długo pozostanie w pamięci **uczestników i gości.**

Ważny problem stanowi **sprawa pomieszczeń przyjezdnych.** Oczekiwany jest olbrzymi napływ nietylko z kraju ale i z zagranicy, która reprezentowaną będzie przez **dwanaście drużyn,** wśród których znajdą się **przedstawiciele Nowego Świata,** a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa również i prakolebki ludzkości... kontynentu azjatyckiego. Obok sztabu funkcjonarjuszy zjedzie bardzo licznie **zagraniczna prasa,** stawi się moc **światowych „bumlerów“,** których nie brak nigdy tam, gdzie dzieje się coś ciekawego. Zawodnicy wszystkich państw rozmieszczeni zostaną **we wspólnej willi,** którą się obecnie **adaptuje.** Do ich wspomnień będziemy usiłowali trafić również **przez żołądek,** utrwalając temsamem sławę polskiej kuchni. Istnieje również projekt **wspólnego pomieszczenia prasy,** kwestja ta jednak nie została jeszcze definitywnie ustalona.

Mimo oczekiwanego olbrzymiego zjazdu, rozmieszczenie gości **nie powinno natrafić na trudności.** Krynica dysponować będzie bowiem **6.000 łóżek,** tak, że wygodne pomieszczenie znajdzie się zarówno **dla pojedynczych przyjezdnych jak i zapowiedzianych już zbiorowych wycieczek.** Każdy znajdzie też dogodne dla siebie ceny od najtańszych do luksusowych. Kwaterunek spoczywać będzie w ręku **specjalnej komisji,** pracującej w ścisłem porozumieniu z biurem podróży „Orbis“, **którego oddziały udzielić mogą** w każdej chwili wyczerpujących informacyj.

Jak widać plan cały obmyślany jest szczegółowo i prace postąpiły **już bardzo daleko.** Gwarancję udania się imprezy daje zresztą prócz znanego ze **swej energji zarządu Polskiego Związku hokeja na lodzie** w Warszawie, również praca **tutejszych czynników urzędowych i obywatelskich** pod wodzą tak wytrawnych organizatorów jak dyr. inż. **Leon Nowotarski,** burmistrz **dr. Górski,** prezes **Scherano,** dr **Dukiet,** dr. **Graba-Łęcki,** sekr. **Jodłowski,** dyr. **Maciejewski, R. Nitrybitt** i w in.

R. B.

O wejście do Ligi.

LECHJA ZWYCIĘŻA 82 P. P.

Lwów, 11. listopada.

Po fatalnym starcie na **własnem boisku** uzyskała Lechja w niedzielę w Brześciu nad Bugiem **piękny sukces,** zwyciężając drużynę 82 pp. w **rekordowym stosunku 9:0.** Zawody odbyły się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, to też znacznie lepsza technika Lwowiaków zadecydowała **walnie o zwycięstwie.** Zawody prowadził p. Jarosz z Lublina.

Wobec równoczesnej gry **remisowej Legji poznańskiej z A. K. S-em,** szanse drużyny lwowskiej **znacznie się poprawiły,** co napewne doda jej **bodźca do nieustawania w pracy i wytężenia wszystkich sił** w dalszych niełatwych zresztą spotkaniach

Pod adresem L. K. S. Pogoń.

Lwów, 11. listopada.

W związku z komunikatem LKS. Pogoń, umieszczonym w nr. 289 „Słowa Polskiego“ z dnia 22/X. i nr. 8804 „Wieku Nowego“ z dnia 23 X. Zarząd Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych we Lwowie wzywa LKS. Pogoń do załatwienia pism Związku z dnia 22/X. 29/X. w terminie do dnia 15. listopada **br.,** w przeciwnym bowiem razie zmuszony będzie traktować treść wspomnianego komunikatu jako **bezpodstawną insynuację, podkopującą autorytet** dziennikarstwa sportowego we Lwowie.

Szermierze Pogoni zaczynają pracę.

Lwów, 11. listopada.

Sekcja szermiercza LKS. Pogoń zawiadamia o ustaleniu **następującego podziału ćwiczeń:**

Wtorek 20—21 (8—9) kurs I (początkujący), **środa:** 19—20 (7—8) kurs II (zaawansowani), **piątek:** 19—20 (7—8) kurs II, 20—21 (8—9) kurs I. Ćwiczenia odbywać się będą **na sali gimn. szkoły św. Antoniego** na Łyczakowie (dojazd tramwajami Nr. 1, 6, 8). Początek ćwiczeń 12 (środa) o godz. 19 (7).

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, dnia 11. listopada 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja Mszy polowej z Pola Mokotowskiego w Warszawie, celebrowanej przez ks. biskupa Galla, z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego. Po nabożeństwie transmisja rewji wojskowej. 15.40 Transmisja z Warszawy: Słuchowisko dla młodzieży: „Listopadowe słońce“ K. Koźmińskiego i I. Targa. 16.00 Transmisja koncertu z Warszawy. 16.40 Transmisja z Warszawy: Józef Piłsudski jako budowniczy państwa polskiego — wygł. major dr. Wacław Lipiński. 17.00 Transmisja Uroczystości Akademji z Filharmonji Warszawskiej. 18.40 Rozmaitości. 19.00 Gawędy legjonowe kaprala Ryża. 19.15 Transmisja z Warszawy: Przemówienie gen. Kutrzeby 19.30 Lwowska Gazeta Radjowa. 19.40 Transmisja z Warszawy: Kwandrans literacki. 20.00 Transmisja z Opery Warszawskiej, po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

HELSINGFORS 19.00 Transm. z Uniw. koncertu skrzypka Sulo Horstinera. **LONDYN** 21.00 Akademja uroczysta oraz koncert połączonych orkiestr gwardyj królewskich. **WROCŁAW** 20.30 Transm. z sali koncert. „Camedian Harmonists“. **SZTUTGART** 20.15 „Narkotyk“ — radjoscenka Tristana Bernarda. 21.00 „Ehrgeiz in der Kueche“ mała opera kom. Ary van Leeuwena wg. Lortzinga. **BERN** 21.15 „Zła sąsiadka“ słuchowisko śpiewane J. Bapt. Klerra. **RZYM** 21.05 Koncert z udz. kwartetu rzymskiego. **LANGENBERG** 21.00 „W poszukiwaniu żony“ sztuka Gogola. **MEDJOLAN** 21.00 „Turandot“ opera Pucciniego. **WIEDEŃ** 21.00 Występ śpiewaka Jerzego Bakłanowa.

Środa, dnia 12 listopada 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Odczyt rządowy „Dlaczego w Polsce skarżą się na podatki“ — wygłosi p. Gniazdowski. 16..15 Transmisja z Warszawy: 1) Kwadrans dla najmłodszych: a) „Rozmowa ptaków“ w wyk. wujaszka Jasia, b) „O Zosi, co nie chciała siedzieć w domu“ opowie p. Wanda Prażmowska 2) Program dla starszych: Inż. Eug. Porębski powie „Jak zrobić sobie telefon“ 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 Pogadanka literacka p. J. Wieniewskiej. 17.15 Transm. z Warszawy: „Generał Władysław Zamoyski w świetle swoich pamiętników“ — wygł. prof. Henryk Mościcki z Warszawy. 17.45 Transm. koncertu popularnego w wyk. ork. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 1) F. Herolda Uwertura do opery „Zampa“, 2) C. Zimmer: Potpourri „Mazajka“, 3) L. Siede: Utwór charakterystyczny „Padyszach“, 4) P. Czajkowski: Walc z serenady smyczkowej, 5) C. Robrecht: Przegląd operetek wiedeńskich, 6) J. Strauss: Walc „Gdzie cytryna dojrzewa“, 7) J. Brahms: Taniec węgierski g-moll Nr. 1. 18.15 Odczyt gen. Hubickiego: „Główne linje polityki rządów pomajowych“. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Koncert wiolonczelowy p. Heleny Murczyńskiej. Akompanjuje p. Seredyński. 20.00 Transm. odczytu rządowego z Warszawy. 20.15 Transmisja fejletonu z Warszawy. 20.30 Transm. koncertu wieczornego z Warszawy. Koncert solistów. Wykonawcy: Janina Gluzińska - Makuszyńska (sopran), Jerzy Lefeld (fort.), Franciszek Łukasiewicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) Rameau: Gawot i warjacje, b) Corelli-Godowski: Pastorale, c) Loeilly -Godowski: Gigue — odegra prof. Łukasiewicz. 2. a) Pergolese: 1) Tre giorni, 2) Siciliana, b) Weckerlin: 3 berżerety — odśpiewa p. Gluzińska-Makuszyńska. 3. a) F. Mendelsohn: 2 pieśni bez słów (F-dur Nr. 22 i C-dur Nr. 34. b) Fr. Chopin: 3 etiudy (cis-moll Nr. 7, Ges-dur Nr. 9 i a-moll Nr. 11. c) L. **Różycki:** 1) Legenda, 2) Taniec polski — odegra prof. Łukasiewicz. 21.10 Transm. z Warszawy: Kwadrans literacki. Humoreska K. Wroczyńskiego „Pani Lala“. 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy: 4. a) A. Rubinstein: 1) Jesteś jak kwiat, 2) Poranek, b) Greczaninow: Step, c) S. Rachmaninow: Nieszczęsna miłość — odśpiewa p. Gluzińska-Makuszyńska. 5. S. Rachmaninow: Suita d-moll op. 17 na 2 fortepiany a) Introdukcja, b) Walc, c) Romans, d) Tarantella — odegrają pp. prof. Łukasiewicz i prof. Lefeld. 22.00 Transm. z Warszawy: p. Teodora Drzewiecka wygł fejleton p. t.: „Londyn w nocy“. 22.15 Lwowska Gazeta radjowa i płyty gramofonowe 22.50 Transm. komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transm. muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 19.30 Koncert solistów. **LONDYN** 21.00 Tr. z Quenns Hall. IV. koncert symf. **BRATISLAVA** 19.30 Transm. z Teatru miejskiego „Uprowadzenie z Seraju“. **SZTUTGART** 19.30 Rapsodje skrzypcowe w wyk. Florizel v. Reuter. **HAMBURG** 16.00 Transm. z Crystallpalast koncertu symf pod dyr. Sosena. **BERLIN** 21.10 Koncert symf. pod dyr. H. Scherchena. **RZYM** 21.05 „Afrykanka“, opera w 4 aktach Meyerbeera. **MEDJOLAN** 21.00 „Nareszcie sami“ — operetka w 3 aktach Lehara. **WIEDEŃ** 19.00 „Die Rote Gred“ — opera w 3 aktach J. Bittnera. Następnie orkiestra Werba. **RYGA** 19.03 „Silva“, operetka w 3 aktach Kalmana. **MONACHJUM** 20.00 „Księżniczka cyrku“, operetka w 3 aktach Kalmana. **BUDAPESZT** 19.30 Transm. z Opery królewskiej. Następnie kapela cygańska Imre Magyari. **LUBLANA** 20.00 Wieczór Muzyki polskiej.

50 (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Znam też jego sługę, Amata, który jest mi winien dwadzieścia guldenów. Może on nam się przyda.

— Zaraz go wyszukaj — poradził Sejaun. — Wiesz dobrze, że Czerwony Kobra nie darowuje zwłoki.

Nawar była w kłopocie. Od początku swej swobodnej karjery, kiedy to opuściła dom rodziców w Bandungu, aby z ich błogosławieństwem zostać „gospodynią" młodego oficera policji, nie doświadczyła najsłabszego uczucia do żadnego mężczyzny. Teraz dopiero myśli jejześrodkowały się uporczywie na szarookim cudzoziemcu, który spojrzał na nią podczas pokazów wayangów. Niezapomniana, nocna odprawa Piotra miała ten skutek, że ciemne serce rozgorzało jeszcze goręcszym płomieniem. Może Mawar dostrzegła w szarych oczach szarpiącego się na uwięzi demona zmysłów, a może przeczuła głębie przeżyć, o jakich nie miała pojęcia.

Normalnie biorąc najprostszem wyjściem z sytuacji była ucieczka do czarnej magji. Ale Mawar miała siostrę, która uczyniła to w podobnych okolicznościach i drogo za to zapłaciła. Nie wyjaśniło się, czy czarownik się omylił i źle przyrządził lub czyk, czy co innego, dość, że ukochany, który powinien był paść w ramiona Siti, runął w grób, a czarownik i jego piękna klientka poszli pod sąd i zostali zesłani do więzienia w Dżeribonie. Nic więc dziwnego, że Mawar bała się zastosować środek, który mógł ją zaprowadzić tak daleko.

Nie pozostawało zatem nic innego, jak zwerbować na swoje usługi „boya" Piotra, Amata, który, o ile się Mawar nie myliła, pozostawał pod jej urokiem. Naturalnie ułatwiało to ogromnie zadanie...

Po południu, w dzień pokazów wayangów w kampongu Nangka wyruszyła ze swej kwatery specjalnie w celu rozmówienia się z Amatem. Droga jej prowadziła przez gęste zarośla bambusowe, gdzie, na polance wznosił się starożytny posąg kamienny, pamiątka po hinduskich władcach Jawy. których dumne panowanie skończyło się w XV. wieku. Był to właściwie wizerunek Durgi, żony Sziwy, ale tradycja miejscowa utożsamiła go z bohaterką legendy jawajskiej i obdarzyła mnóstwem magicznych właściwości.

Mawar była w kłopocie. Od początku swej swo pełne pięknej pogody pomimo spustoszenia wieków. Zauważyła wiązankę kwiatów, złożoną u jego stóp, prawdopodobnie przez jakąś nieszczęśliwą niepłodną żonę i usta jej rozszerzyły się ironicznym niemal uśmiechem. Pobiegła z powrotem do swego maleńkiego ogródka i przyniósłszy pęk owoców jambu, położyła je obok więdnących kwiatów, poczem padła na kolana. Koran i ostre zakazy modlitw do kloców i kamieni uległy zupełnemu zapomnieniu. Ogarnęła ją przejmująca ekstaza, jakiej nie mogły wywołać nauki Proroka. Jęła się modlić żarliwie, powodowana starożytnemi instynktami, przekazanemi jej duszy przez mroczne korytarze wieków.

— Jeżeli wiesz, co to miłosierdzie, daj mi go! Daj mi go, błagam Cię! — powtarzała w kółko, obejmując głowę rękami i zalewając się gorącemi łzami.

Mawar przybyła do kampongu Nangka ze znacznem opóźnieniem. Trafiła na przedstawienie w szopie wayangów i czując się trochę zmęczoną, usiadła koło wejścia. Nagle z za bambusowej ściany dobiegł ją szmer rozmowy, której jedno słowo uderzyło ją w uszy, jak piorun. Dwaj ludzie rozmawiali o Com-pinie — o nim! Poznała głosy Sejauna i parszywego psa, Kaningrata. Naradzali się, jak się posłużyć Amatem, aby „się załatwił" z Com-pinem! Allach przywiódł kroki Mawar na miejsce spisku na czas! Allach? Nie, wszak tylko dzięki temu, że modliła się u stóp Durgi, przybyła na tę chwilę. Wstała i opuściła szopę z zagadkowym uśmiechem na ustach.

Los jej sprzyjał. Zbliżając się do bungalowu Piotra, zobaczyła zdaleka Amata, siedzącego na schodkach kuchni i zajętego struganiem kija. Skryła się za krzak kanangi. Czekała pewien czas, ale niebawem cierpliwość jej została wynagrodzona. Na podwórze wślizgnął się ostrożnie Kaningrat i rozejrzawszy się, czy gdzie w pobliżu niema tuana, przykucnął koło Amata. Wywiązała się rozmowa, początkowo zdawkowa, potem ożywiona, wreszcie gwałtowna. Amat potrząsał głową, Kaningrat jakby groził. Wkońcu Amat skapitulował z wyrazem widocznej rozpaczy i skinął głową. Kaningrat wstał i odszedł tak samo ukradkowo, jak przyszedł. Mawar dostrzegła na jego twarzy grymas szatańskiego zadowolenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HUMOR.



— Józiu, wczoraj miałam dwa jabłka w szafie, teraz jest tylko jedno. Jak to się stało?
— Ależ mamusiu, było tak ciemno, że drugiego nie zauważyłem...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.